Kochasz Warszawę — pomóż w odbudowie

WARSZAWA, ŚRODA, 10 WRZEŚNIA 1947 R. (A)

Cena numeru 3 złote

Nr. 246 (1035)

ROK 53

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY i WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA PRZYJMUJE INTERESANTÓW OD GODZINY 12-ej DO 2-ej PO POŁUDNIU

ADMINISTRACJA CZYNNA OD GODZINY 8-ej DO 15-ej

KONTO W BANKU »SPOŁEM« ODDZIAŁ W WARSZAWIE Nr 195

KONTO W P.K.O. Nr I-980

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA I ADMINISTRACJA WARSZAWA Al. Jerozolimskie 121

TELEFONY:

REDAKTOR NACZELNY 8.85-01
SEKRETARIAT 8.85-01
SEKRETARZ REDAKCJI 8.85-02
ADMINISTRACJA WYDAWNICTWA 8.85-04
DZIAŁ OGŁOSZEŃ 8.85-05
DRUKARNIA 8.79-61

SNYDER W LONDYNIE

Minister Skarbu Stanów Zjednoczonych przeprowadzi rozmowy na temat kryzysu

Czy pomoc amerykańska nie będzie spóźniona?

— obawia się organ finansjery brytyjskiej

LONDYN (SAP). — Amerykański minister skarbu, John Snyder, przybył w poniedziałek wieczór do Londynu w celu odbycia konferencji z premierem Attlee, ministem skarbu Daltonem i innymi brytyjskimi ministrami oraz przedstawicielami Izby Gmin na temat kryzysu dolarowego.

ANGLIA PRZED WAŻNYMI DECYZJAMI

LONDYN (SAP). Premier Attlee powrócił z urlopu wypoczynkowego z północnej Walii. W poniedziałek rozpoczął się tydzień planowania w sprawie kryzysu ekonomicznego. Specjalne zebranie gabinetu ministrów odbędzie się we wtorek.

W kołach poinformowanych utrzymują, że wtorkowe narady rządu będą poświęcone przede wszystkim sprawom wewnętrznym, m. in. strajkowi węglowemu w hrabstwie York i planowi min. Crippsa o podwyższeniu eksportu. Plan Crippsa pozostanie tajemnicą aż do piątku, kiedy na zebraniu 2000 przedstawicieli pracodawców i pracowników zostaną ogłoszone jego szczegóły.

Rzeczoznawcy przemysłu przypuszczają, że plan ten ma na celu zorganizowanie lepszego rozdziału surowców i zwiększenie siły roboczej w zakładach produkujących dla eksportu.

Izba Gmin i Izba Lordów mają być zwołane na jeden dzień obrad w sprawie sytuacji ekonomicznej.

DALSZE RESTRYKCJE TOWAROWE

LONDYN (PAP). Wielką Brytanię czekają dalsze obniżki kontyngentów towarowych, przeznaczonych dla konsumcji wewnętrznej. Wezwano bowiem przemysł do jak najdalej posuniętych wysiłków celem zmniejszenia rujnującej luki między eksportem i importem.

Polityka rządu ma pójść m. in. w kierunku zwiększenia odpowiedzialności inicjatywy prywatnej w okresie kryzysu. Wobec tego panuje ogólne przekonanie, że nacjonalizacja przemysłu stalowego ulegnie dalszemu odroczeniu.

CZY POMOC NIE BĘDZIE SPÓŹNIONA?

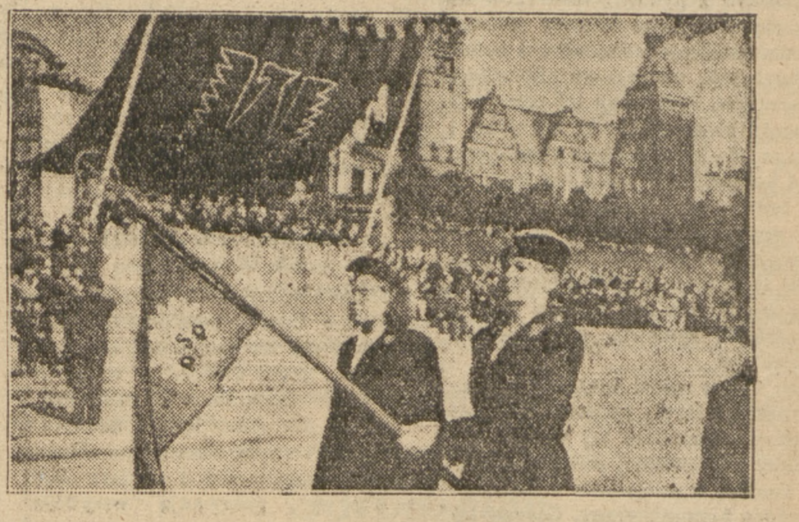
LONDYN (PAP). Organ brytyjskich sfer finansowych „Financial Times" stwierdza, że zarówno w Anglii, jak i w Ameryce w kołach gospodarczych zdają sobie sprawę, iż plan Marshalla — jeżeli wejdzie w życie po uchwaleniu go przez Kongres — nie będzie już miał dla Europy wielkiego praktycznego znaczenia.

„Financial Times" obawia się, że pomoc amerykańska będzie spóźniona. Prawdopodobnie amerykańskie koła gospodarcze będą szukały innych, szybszych sposobów rozwiązania zagadnienia „światowego braku dolarów" i uratowania swego eksportu.

STRAJK GÓRNIKÓW W YORKSHIRE

LONDYN (PAP). Górnicy 13 większych kopalń w Yorkshire postanowili powrócić do pracy. Około 35 tys. górników strajkuje nadal. Minister opału Shinwell odbył naradę z członkami Brytyjskiego Urzędu Węglowego, który zarządza w imieniu państwa kopalniami, objętymi strajkiem.

Zjazd Przemysłowy w Szczecinie



Uczennice szkoły włókienniczej w defiladzie na Wałach Chrobrego.

Dziś święto narodowe Bułgarii

W dniu Święta Narodowego Bułgarii przesłane zostały do Sofii następujące depesze:

PREZYDENT R. P. DO PREZYDENTA BUŁGARII, W. KOLAROWA

Proszę przyjąć w dniu Święta Narodowego moje serdeczne życzenia szczęścia osobistego oraz zapewnienia o szczerej przyjaźni, jaką żywi Naród Polski dla Narodu Bułgarskiego.

PREMIER TOW. CYRANKIEWICZ DO PREMIERA BUŁGARII G. DIMITROWA

Z okazji Święta Narodowego w imieniu Rzeczypospolitej przesyłam moje najlepsze życzenia pomyślności osobistej dla Waszej Ekscelencji oraz dalszego zacieśnienia więzów przyjaźni, łączących Polskę z Demokratyczną Bułgarią.

MIN. OBR. NAR. MARSZ. ŻYMIERSKI DO BUŁGARSKIEGO MIN. WOJNY GEORGI DAMIANOW

Z okazji Święta Narodowego Bułgarii przesyłam Panu, Panie Ministrze, najlepsze życzenia w imieniu Wojska Polskiego i swoim własnym dla Narodu Bułgarskiego i Jego Demokratycznej Armii.

Święto Lotnicze w Warszawie



Samoloty smugą dymu określają miejsce dla skoczków spadochronowych na lotnisku.

II dzień Zjazdu Przemysłowego w Szczecinie

wypełniły prace siedmiu Komisji

SZCZECIN. W drugim dniu Zjazdu Przemysłowego Ziem Odzyskanych, prace odbywały się w siedmiu następujących komisjach:

1 Komisja Planowania, na której przepracowano tematy: planowanie przestrzenne a przemysł; udział przemysłu Ziem Odzyskanych w planie trzyletnim; planowanie badań naukowych nad rozwojem gospodarczym Śląska.

2 Komisja Ogólno - Przemysłowa z referatami omawiającymi zagadnienie rentowności rolnictwa na Ziemiach Odzyskanych; wytyczne dla rozwoju przemysłu województwa Pomorze Zachodnie; zamierzenia rzemiosła, spółdzielczości i przemysłu prywatnego oraz zagadnienia związane z naukowym instytutem rzemieślniczym w Szczecinie i z poprawą bytu pracowników na Ziemiach Odzyskanych.

3 Komisja handlu zagranicznego, która rozpatrywała wszechstronnie zagadnienia portu szczecińskiego pod względem jego możliwości tranzytowych oraz rentowności.

4 Komisja przemysłowo - morska, której zadaniem było przepracowanie możliwości współpracy przemysłu z portami i omówienie zagadnień związanych ze specjalnymi działami przemysłu, jak np. przemysł stoczniowy i rozwój przemysłów przetwórczych związanych z morzem i portami. Na komisji tej rozpracowane były również możliwości dalszego rozwoju huty „Szczecin".

5 Komisja budownictwa, której zadaniem było omówienie możliwości masowego budownictwa na Ziemiach Odzyskanych zarówno mieszkaniowego, jak i przemysłowego oraz możliwości wykorzystania nowych materiałów budowlanych w tej akcji.

6 Komisja handlu krajowego, która omawiała zagadnienia handlu w skali trójsektorowej oraz przystosowania środków transportowych do możliwości Pomorza Zachodniego. Na komisji tej rozpracowywany był również problem jak największego rozwoju wczasów na Ziemiach Odzyskanych. Jako ostatnia

7 Komisja szkolenia przemysłowego, która w konsekwencji już realizującego się wezwania min. Minca do stworzenia jak największych kadr przysposobienia przemysłowego omawiała sprawy kierownictwa tych kadr, szkolenia administracyjno - handlowego, stworzenia nowego typu szkoły - technicum oraz wprowadzenia nowych zasad wychowawczych. Na komisji tej nie pominięto również sprawy szkolenia kadr rzemieślniczych.

Uchwały i rezolucje, powzięte na poszczególnych komisjach ogłoszone będą na plenum w dniu jutrzejszym.

•

W godzinach wieczornych odbyła się konferencja prasowa z udziałem min. Minca i wiceministra Szyra (przebieg konferencji podamy jutro).

Stolica Indonezji będzie się bronić

Gubernator Van Mook w Waszyngtonie

N. JORK (SAP). Dr. van Mook, gubernator holenderski w Indonezji przybył na lotnisko La Guardia w N. Jorku. Van Mook udaje się do Waszyngtonu, gdzie spotka się z sekretarzem stanu, Marshallem.

Van Mook oznajmił, że przybył do Stanów, aby omówić sprawy Indonezji.

DŻOKŻAKARTA (SAP). Indonezyjska Agencja Prasowa podaje wiadomość o spaleniu przez wojska holenderskie dwu miejscowości, na północy Jawy. Lotnicy holenderscy ostrzeliwali uciekającą ludność, zabijając 98 osób spośród mieszkańców wsi.

Inny komunikat republikański oświadcza, że stolica republiki indonezyjskiej. Dżokżakarta, nie będzie ogłoszona jako otwarte miasto i będzie się broniła do upadłego przed atakami Holendrów.

Depesza Prezydenta Rzeczypospolitej w 800-lecie Moskwy

Z okazji 800-lecia Moskwy została wysłana przez Prezydenta R. P. następująca depesza:

Do
Przewodniczącego Prezydium
Rady Najwyższej ZSRR
Mikołaja Szwernika

Z okazji 800-lecia Moskwy proszę przyjąć najlepsze życzenia i pozdrowienia Narodu Polskiego dla sławnej Stolicy Związku Radzieckiego. W świadomości wszystkich miłujących wolność ludzi i narodów Moskwa jest symbolem dążenia do trwałego pokoju i twórczej pracy. Życzę Moskwie dalszego rozwoju i rozkwitu.

Śląsk daje przykład ofiarności dla Stolicy

Nie od dziś i nie od wczoraj Śląsk jest przykładem, jak powinna być, jak musi być pojęta po obywatelsku sprawa odbudowy naszej Stolicy.

Dzięki właśnie Śląskowi Warszawa otrzymała w tak rekordowym tempie odbudowany i tak bardzo, tak zasadniczo potrzebny most Poniatowskiego.

Śląsk jednak na tym nie poprzestał. Dziś już wiemy, że Warszawa będzie miała niedługo drugi stały nowoczesny most, który połączy brzegi Wisły w miejscu dawnego mostu Kierbedzia.

Wiemy, że to jest pewne, bo budowę drugiego mostu w Warszawie ujął znów w swe dłonie Śląsk, który nie tylko zbiera na ten cel fundusze na swym terenie, ale który rękami swego robotnika już rozpoczyna pierwsze odlewy nowych stalowych konstrukcji.

A oto jak postępuje zbiórka pieniężna na nowy, drugi most w Stolicy:

Województwo Śląsko-Dąbrowskie wpłaciło w sierpniu do wojewódzkiego komitetu w Katowicach kwotę 9.256.587 zł. na odbudowę mostu Śląsko - Dąbrowskiego w Warszawie. Na czoło ofiarodawców wysuwa się Zjednoczenie Zabrskie Przemysłu Węglowego, które wpłaciło blisko 4 miliony zł. W dalszej kolejności postępują powiatowe komitety: w Pszczynie (992 tys. zł.), w Cieszynie (417 tys. zł.), w Nysie (172 tys. zł.).

Ostatnio wojewódzki komitet odbudowy Warszawy w Katowicach przekazał do Warszawy na konto Rady Naczelnej Odbudowy Warszawy kwotę 10 milionów zł. jako dalszą wpłatę na budowę mostu Śląsko-Dąbrowskiego.

600 tysięcy robotników rolnych strajkuje we Włoszech

RZYM (SAP). — 600.000 robotników rolnych z Północnych Włoch rozpoczęło strajk z dniem 8 września. Interwencja ministra rolnictwa Segni okazała się bezskuteczna.

Władysław Czajkowski

Śmierć Władysława Czajkowskiego, wiceministra Ziem Odzyskanych jest niewątpliwie ogromną stratą dla wielkiego dzieła odbudowy gospodarczej Ziem Zachodnich i zespolenia ich z Macierzą, dzieła, któremu Zmarły poświęcił wysiłek trzech blisko lat niezmordowanej pracy, wielki zasób swych zdolności i wiedzy fachowej.

Władysław Czajkowski nie był członkiem żadnej partii politycznej. Związany w czasie okupacji ściśle z rządem londyńskim, jako kierownik Biura Zachodniego w Delegaturze Rządu, był jednym z pierwszych, którzy zrozumieli, że obowiązkiem każdego Polaka, bez względu na jego poglądy polityczne i przynależność partyjną, jest uczciwa praca w dziele odbudowy kraju szczególnie nad Odrą i Nysą. Pracy tej Władysław Czajkowski poświęcił się bez reszty. Współpracując ściśle z blokiem demokracji polskiej, wiceminister Czajkowski położył ogromne i niezapomniane zasługi dla sprawy Ziem Zachodnich.

Ś. p. Władysław Czajkowski urodził się dn. 6. 11. 1905 r. w Kinieszmie nad Wołgą, jako syn leśniczego; dzieciństwo swoje spędził w miejscu urodzenia.

W r. 1918 przyjechał do Polski, gdzie w Białymstoku uzyskuje świadectwo dojrzałości. Studia wyższe odbywa w Szkole Gł. Handlowej i Szkole Nauk Politycznych w Warszawie.

W związku ze swymi zainteresowaniami gospodarczymi rozpoczyna w r. 1930 pracę zawodową w KKO pow. grójeckiego na stanowisku dyrektora. Stamtąd zostaje powołany do KKO m. st. Warszawy na stanowisko generalnego sekretarza, którą to funkcję pełni do roku 1944 (do powstania).

W okresie okupacji bierze czynny udział w ruchu podziemnym jako kierownik Biura Zachodniego przy Delegaturze Rządu.

W okresie powstania warszawskiego walczy z okupantem na odcinku Krakowskie Przedmieście — Czackiego.

W r. 1945 zgłasza się do służby państwowej i zostaje powołany na stanowisko podsekretarza stanu w organizującym się Ministerstwie Ziem Odzyskanych, gdzie niespodziewana śmierć przerywa mu pracę.

Dnia 6 września 1947 r. po krótkich i ciężkich cierpieniach zmarł

Władysław Czajkowski

podsekretarz stanu w Ministerstwie Ziem Odzyskanych
Komandor Orderu Polski Odrodzonej.

Zmarły położył niespożyte zasługi dla utrwalenia granic Polski Demokratycznej nad Odrą i Nysą i zagospodarowania Ziem Odzyskanych.

MINISTER ZIEM ODZYSKANYCH

Warszawa, 9 września

Bułgaria

W dniu 9 września 1944 roku, po 21 latach rządów dyktatorskich, naród bułgarski zrzucił jarzmo rodzimego faszyzmu i wrogiej tyranii. Dziś Bułgaria obchodzi po raz trzeci święto wyzwolenia — święto narodowe.

W roku 1923 obalony został w Bułgarii rząd ludowy Stambolijskiego. Car Borys zawiesił swobody konstytucyjne, dokonał przy pomocy kliki wojskowo-dworskiej zamachu stanu i uzurpował sobie całą władzę. Ponad 30 tysięcy chłopów, robotników, inteligentów — z premierem Stambolijskim na czele — zostało wówczas zamordowanych. Bułgaria weszła na szlak dyktatury w swej polityce wewnętrznej, na szlak coraz ściślejszej i dalej idącej zależności od Niemiec w swej polityce zagranicznej. Ukoronowaniem tej polityki był udział w wojnie po stronie państw osi.

Ale taką politykę prowadziła klika uzurpatorów z dynastią Koburgów na czele, reprezentująca interesy obcego kapitału, rodzimych feudałów i rodzimej burżuazji, wsparta na oficerstwie i dworactwie. Przeciwny tej orientacji był naród bułgarski, masy chłopskie i nieliczna, ale bojowa klasa robotnicza. Naród bułgarski żył pulsującą tradycją walk ludowych, których wyrazem był szlak rewolucyjny, podjęty po pierwszej wojnie światowej. Naród bułgarski żył tradycyjną i instynktowną niemal sympatią dla idei sojuszu państw słowiańskich, sympatią do Związku Radzieckiego.

Przez 21 lat naród bułgarski prowadził ofiarną walkę z reżimem krwawej dyktatury. Symbolem tej walki stał się znany z niezłomnej postawy w procesie lipskim o podpalenie Reichstagu przywódca komunistyczny, Georgij Dymitrow. W r. 1942 Dymitrow staje na czele Bułgarskiego Frontu Ojczyźnianego, w skład którego wchodzą komuniści, socjaldemokraci, radykali, drobni rolnicy i „Zweno" Front Ojczyźniany podejmuje walkę z najeźdźcą niemieckim i z rodzimą dyktaturą. Coraz liczniejsze są oddziały partyzanckie. Wchodzą one w sojusz z partyzantami Tito, z greckim ruchem oporu, a przede wszystkim z operującymi na froncie ukraińskim radzieckimi armiami marszałka Tołbuchina. W dniu 9 września 1944 r. wojska radzieckie wraz z oddziałami partyzantów bułgarskich wkroczyły do Sofii. Powstaje rząd ludowy, który wypowiada wojnę Niemcom.

Bułgaria zrzuca jarzmo dyktatury i okupacji.

Od tego czasu rządy ludowe w Bułgarii podjęły szereg ważnych reform. Bułgaria została w wyniku referendum republiką. Oczyściła aparat państwowy z faszystów i zdrajców. Chłopom dała ziemię, narodowi podstawowe gałęzie gospodarki. Osiągnęła znaczne sukcesy w polityce zagranicznej. Przeprowadziła wybory, w wyniku których Dymitrow został premierem. Opracowała ustawę konstytucyjną. Zawarła szereg pożytecznych umów handlowych.

Naród polski z żywą sympatią śledzi wysiłki bratniego narodu bułgarskiego. Łączy nas wspólnota Słowiańszczyzny. Łączą nas rozliczne interesy gospodarcze, których wyrazem są ożywione stosunki handlowe między naszymi krajami. Łączy nas wiara w postęp i w pokój.

NIECH ŻYJE, NIECH ROZWIJA SIĘ I KRZEPNIE LUDOWA BUŁGARIA!

W noc jubileuszową—

Moskwa zabłysła miliardami świateł

Wspaniałe uroczystości w 800 rocznicę założenia miasta

MOSKWA (SAP,. — Wieczór niedzielny w Moskwie stanowił zjawisko niezapomniane. Nad miastem rozbłysły miliardy świateł: reflektorów i ogni sztucznych. Setki ludzi przybyło, wiedzionych tradycją na Kreml, aby złożyć hołd Leninowi.

AKADEMIA W TEATRZE WIELKIM

W sali Teatru Wielkiego rozpoczęła się uroczysta akademia, na którą przybyli przedstawiciele ludności pracującej ze wszystkich krańców ZSRR, uczeni, artyści, stachanowcy, wojskowi, kołchoźnicy, delegaci różnych organizacji i t. d. Przybyło także 30 delegatów 30-tu stolic świata.

W wielkiej sali złożono dary, które napłynęły z całego ZSRR, a także i z zagranicy dla ludności bohaterskiego miasta — Moskwy. W głębi podium przeznaczonego dla prezydium rady ministrów i członków rządu widniała piękna rzeźba Lenina i portret Stalina.

Akademię zagaił przewodniczący Rady Miejskiej Moskwy, Popow, witając przybyłych w imieniu ludności Moskwy i dziękując za przybycie i gratulacje wszystkim obecnym. Następnie odczytano depesze gratulacyjne, które nadeszły z rozmaitych państw świata.

NIEZLICZONE TŁUMY NA ULICACH

MOSKWA (PAP) — Wczoraj z rana niezliczone tłumy mieszkańców Moskwy wyległy na przybrane odświętnie ulice i place stolicy, by wziąć udział w uroczystościach i zabawach.

Moskwa jest odnowiona i udekorowana z ogromnym rozmachem. Flagi, girlandy, transparenty i napisy: „800 lat Moskwy" pokrywają wszystkie gmachy.

Ulice pełne tysięcy kiosków i stoisk ze słodyczami i owocami. Ogromny ruch panował na pięknie udekorowanych jarmarkach świątecznych.

O godz. 12 odbyło się uroczyste odsłonięcie płyty pamiątkowej na placu przed Moskiewską Radą Miejską w miejscu gdzie stanąć ma pomnik założyciela Moskwy Jerzego Dołgorukiego.

Najciekawszą imprezą dnia były ogromne pokazy i zawody sportowe na stadionie Dynamo, w których wzięło udział ponad 7 tys. sportowców stolicy. Sto tysięcy widzów podziwiało defiladę zawodników i pokazy gimnastyczne.

W szeregu punktów Moskwy odbyły się uroczystości założenia kamienia węgielnego pod nowe drapacze chmur, których budowa została przedsięwzięta z inicjatywy generalissimusa Stalina.

W godzinach popołudniowych rozpoczęły się zabawy ludowe na placach i ulicach. Wśród roztańczonych tłumów zjawiły się „drużyny rycerskie", przebrane w średniowieczne zbroje. O zmroku tysiącami ogni zabłysła iluminacja. Szczególnie efektownie iluminowana była rzeka Moskwa oraz mosty.

Droga Polski ku socjalizmowi

przykładem dla krajów demokratycznych

Artykuł tow. Nenni w rzymskim »Avanti«

RZYM (PAP). Przywódca socjalistów włoskich Nenni, po wyjeździe z Polski, ogłosił w „Avanti" artykuł zatytułowany „Droga Polski ku socjalizmowi".

Nenni stwierdza w artykule, że miał możność przekonać się w Warszawie, iż droga w kierunku socjalizmu jest właściwie wyznaczona przez jednolity front polskiej klasy pracującej. Stosunki pomiędzy nową demokratyczną Polską a Zw. Radzieckim oparte są na pełnym wzajemnym zaufaniu i współpracy. W oparciu o tę współpracę Polska czuje się zabezpieczona przed ewentualną agresją niemiecką i dlatego społeczeństwo polskie nie ulega psychozie wojennej, tak znamiennej dla państw zachodnich.

Nenni opisuje następnie potworne wrażenie, jakie zrobił na nim obóz oświęcimski, w którym w czasie wojny zginęła jego córka.

Omawiając odrodzenie gospodarcze i finansowe Polski, Nenni stwierdza, że Polska pod tym względem znacznie wyprzedziła Włochy.

„W Polsce istnieje jednolity front klasy pracującej" — pisze Nenni w zakończeniu swego artykułu — „i w sensie tym kraj ten może posłużyć za przykład dla innych państw demokratycznych.

Radzieckie zboże i surowce

dla Czechosłowacji

PRAGA (PAP). Czechosłowacka delegacja rządowa udała się do Moskwy w celu omówienia szczegółów radziecko - czechosłowackiej umowy handlowej,, zawartej w czasie wizyty premiera Gottwalda w stolicy radzieckiej. W myśl tej umowy, Związek Radziecki dostarczy Czechosłowacji 200 tys, ton zboża, 200 tys. ton kukurydzy oraz ważne surowce niezbędne dla przemysłu czechosłowackiego.

Dr. Klementis

o zagranicznej polityce Czechosłowacji

PRAGA (PAP). Wiceminister spraw zagr. dr. Klementis wygłosił w Mariańskich Łaźniach odczyt, poświęcony problemom czechosłowackiej polityki zagranicznej. Mówiąc o problemie Niemiec, dr. Klementis oświadczył, że w tej sprawie Czechosłowacja występuje zawsze zgodnie z Polską. Klementis wskazał dalej na fakt naruszenia uchwał poczdamskich, gdyż na podstawie planu Marshalla zmierza się do odbudowy niemieckiego przemysłu kosztem pozostałych państw europejskich.

Lud paryski manifestuje

na Polu Marsowym

przeciwko zmniejszeniu racji chleba

PARYŻ (SAP) — Manifestacja, zorganizowana na Polu Marsowym przez Unię Związków Zawodowych Paryża, przybrała imponujące rozmiary. Robotnicy w zwartym pochodzie udali się na Pole Marsowe. Liczne przemówienia, transparenty i okrzyki zebranego tłumu świadczyły o rosnącym niezadowoleniu z powodu niedostatecznych przydziałów żywnościówych i obniżeniu racji chleba.

Masowemu wiecowi przewodniczył Bouzanquet, sekretarz GGT. Bouzanquet podkreślił w swym przemówieniu żądania robotnicze: walka ze zwyżką cen i o lepsze wyżywienie, zastosowanie umów, zawartych pomiędzy GGT (Gen. Konfederacja Pracy) a komitetem pracodawców.

Następnie przemawiał gen. sekretarz Unii związków zawodowych okręgu paryskiego, Henaff, który domagał się, aby rząd walczył energiczniej ze spekulantami gromadzącymi zapasy żywnościowe. Francja nie powinna ograniczać się do zawierania układów z krajami zachodnimi, lecz powinna je zawierać także z krajami Europy Środkowej i ze Związkiem Radzieckim.

Konfederacja francuskich pracowników chrześcijańskich, która urządziła manifestację oddzielnie, przyłączyła się do protestów pracowników zjednoczonych w GGT.

MONNET — MINISTREM GOSPODARKI

PARYŻ (SAP) — Wydaje się, że reorganizacja rządu jest nieunikniona. Ministrowie Andre Philip (gospodarka narodowa) i Tanguy-Prigent (rolnictwo), którzy występowali ostatnio przeciwko premierowi, będą zapewne zastąpieni przez innych polityków. Przewiduje się, że teka ministra gospodarki będzie ofiarowana autorowi planu odbudowy gospodarczej Francji — Jean Monnetowi.

Sytuacja polityczna pozostaje nadal poważna, gdyż rozdźwięk między dwoma obozami w łonie partii socjalistycznej zaznacza się coraz silniej.

LONDYN (PAP) — Ambasador francuski w Waszyngtonie Bonnet oświadczył, że jakkolwiek Francja ma wiele trudności i zwróci się później o pomoc do Banku Międzynarodowego, nie widzi ona potrzeby natychmiastowej pożyczki amerykańskiej.

KRYZYS W SFIO TRWA

PARYŻ (PAP). Prasa francuska, omawiając wyniki posiedzenia Komitetu Wykonawczego francuskiej partii socjalistycznej podkreśla, że decyzja zwołania nadzwyczajnego kongresu SFIO dopiero po wyborach samorządowych stanowi częściowy sukces Ramadiera, ponieważ zawiesza rozgrywkę w łonie partii na okres dwóch miesięcy.

Dzienniki zaznaczają, że kryzys w łonie SFIO trwa. Do sekretariatu partii napływają z prowincji liczne depesze, domagające się dymisji Ramadiera.

Kongresman Herter w Warszawie

Do Warszawy przybył z wizytą kurtuazyjną wiceprzewodniczący Komitetu Kongresu Stanów Zjednoczonych Ameryki dla badania spraw gospodarczych Europy p. Christian H. Herter.

Po zwiedzeniu Warszawy p. Herter w towarzystwie ambasadora Stanów Zjednoczonych p. Griffisa złożył wizytę wiceministrowi Spraw Zagranicznych tow. dr. St. Leszczyckiemu oraz był przyjęty przez wicemarszałka Sejmu tow. St. Szwalbego. Ambasador Griffis wydał śniadanie na cześć Hertera.

Pozdrowienia

Tow. Premiera Cyrankiewicza

dla kolegów — b. więźniów Oświęcimia i Montelupich

W związku z zaproszeniem Premiera Józefa Cyrankiewicza przez b. więźniów politycznych Oświęcimia i Montelupich oraz pracowników majątku Stoczowice (Dolny Śląsk) na „Dożynki", Premier dnia 6 bm. wysłał depeszę następującej treści:

„Ponieważ sprawy państwowe nie pozwalają mi wziąć osobiście udziału w Dożynkach, przesyłam wszystkim kolegom, b. więźniom politycznym Oświęcimia i Montelupich oraz pracownikom majątku Stoczowice serdeczne pozdrowienia, życząc, aby doroczne święto rolnika potęgowało z roku na rok rezultaty i dobrodziejstwa reformy rolnej w ludowej Polsce".

Emigranci ze statku „Exodus"

lądują w Hamburgu

HAMBURG (SAP) — Rozpoczęło tu wysadzanie na ląd pasażerów żydowskich ze statku „Ocean Vigour" który przywiózł pierwszą partię uchodźców z „Exodusa". Władze brytyjskie ogłosiły apel do emigrantów, nawołując ich do opuszczenia statku. Komitet emigrantów po krótkiej naradzie postanowił, że emigranci wylądują..

Wylądowanie kobiet i dzieci odbyło się bez trudu, lecz kiedy mężczyźni, a głównie młodzi chłopcy, mieli wyjść na brzeg, stawili opór. Na statek wkroczyło wojsko, żołnierze brytyjscy siłą wynosili opornych, ciągnąc ich przez pomost.

W kilku wierszach

— W wielkich hutach i stalowniach okręgu Leodium (Belgia) zastrajkowało 10.000 robotników. Robotnicy żądają podwyżki płac o 8,5 proc.

— Na wodach brazylijskich zatonęła motorówka „Petuana" wskutek zderzenia z dużym statkiem. W motorówce było 125 osób. Dotychczas odnaleziono 20 trupów i 50 rannych.

Obchody III rocznicy Reformy Rolnej i Święta Lotnictwa

na Pomorzu i Dolnym Śląsku

Z całego kraju napływają wiadomości o niezwykle uroczystych i urozmaiconych obchodach III rocznicy Reformy Rolnej oraz „Święta Lotnictwa". W szeregu miast obchody dwu świąt połączono.

Wspólny program obejmował oba święta w Bydgoszczy, gdzie przybył szef sztabu gen. Korczyc dekorując imieniem marsz. Żymierskiego 4 pułk lotnictwa szturmowego krzyżem Virtuti Militari II klasy. Poza tym głównymi atrakcjami obchodu były wspaniałe pokazy lotnicze i uroczystości dożynek.

W uroczystościach w Toruniu i w Grudziądzu wziął udział marsz. Żymierski dokonując w Toruniu aktu promocji oficerów — wychowanków Of. Szkoły Artylerii i uczestnicząc w święcie dożynek.

W 189 gminach woj. pomorskiego odbyły się uroczystości obchodu III rocznicy Reformy Rolnej. Specjalnie uroczyście obchodziła rocznicę Reformy Rolnej ludność Dolnego Śląska.

Centralny obchód odbył się w gminie Kąty pow. wrocławskiego, gdzie wobec wielotysięcznej rzeszy ludności wiejskiej wojewoda tow. Piaskowski wręczył 30 chłopom akty nadania gospodarstw rolnych na własność.

Oszczędności

papierowe Dzienników Urzędowych

W ramach konsekwentnie prowadzonej akcji oszczędnościowej w zużyciu papieru ukazał się nowy okólnik tow. Premiera Cyrankiewicza, w którym tow. Premier poleca ministrom wydanie stanowczego zakazu dokonywania przedruków w Dziennikach Urzędowych Ministerstw aktów prawnych, publikowanych już raz w wydawnictwach urzędowych.

W wypadkach szczególnie uzasadnionych dopuszczalne jest zamieszczanie wzmianki o ukazaniu się ważniejszych dla resortu norm prawnych.

Morderca tow. Żeglickiego zabity

Krwawy bandyta przywódcą reakcyjnego podziemia

BIAŁYSTOK (PAP) W sobotę dnia 6 bm. około godz. 6 rano we wsi Czachonie - Góra powiat wysoko - mazowiecki, po krótkiej walce został zabity groźny bandyta, dowódca oddziału NZW i szef t. zw. „Pogotowia Akcji Specjalnej" na woj. białostockie — Markiewicz Tadeusz, pseudonim „Ciemny". Z rąk jego padli w dniu 7 sierpnia starosta łomżyński tow. Żeglicki Tadeusz, przewodniczący PRN Toński Stanisław i szofer Basławski Stanisław, którego zwłoki oblano benzyną i podpalono w aucie. Mord został dokonany w czasie zebrania Gminnej Rady Narodowej we wsi Zawady pow. łomżyńskiego. Banda „Ciemnego" była postrachem mieszkańców powiatów łomżyńskiego, wysoko-mazowieckiego, grajewskiego i białostockiego. Ostatnio herszt bandy „Ciemny", czując się osaczonym przez Władze Bezpieczeństwa i wiedząc, że nie ujdzie karzącej ręki sprawiedliwości, mordował przy każdej nadarzającej się okazji.

Rejestr jego zbrodni został zakończony śmiercią 3 milicjantów w Kobylinie. „Ciemny" mścił się również na członkach rodzin pracowników Bezpieczeństwa. Zamordował on matkę — staruszkę i szwagra funkcjonariuszów Bezpieczeństwa.

Likwidacja szajki sabotażystów i morderców

spod znaku WiN i PSL

RZESZÓW (PAP)—Na terenie pow. brzozowskiego grasowała szajka sabotażystów, która dokonała aktów sabotażu w tamtejszych kopalniach nafty i dopuściła się równocześnie szeregu zbrodni na działaczach górniczych mordując m. in. majstra Wonego za to, że wynalazł narzędzia wiertnicze, umożliwiające szybkie zwiększenie produkcji.

Z końcem sierpnia br. aresztowano w pow. brzozowskim na terenie Dynowa kierownika tamtejszej szkoły Lecha Caga, który był szefem WiN na powiat Brzozów. Ujęto również w komplecie dowództwo podziemnej organizacji WiN, w skład którego wchodzili dotychczasowy starosta pow. brzozowskiego Józef Kocaj, burmistrz Dynowa — Kasprowicz i wójt gminy Kocaj Stanisław — wszyscy członkowie PSL.

Równocześnie zlikwidowano skład broni. W ostatnich dniach odbyła się w Dynowie wizja lokalna, w trakcie której w kilku grobach odkryto zwłoki ofiar pomordowanych przez zbrodniarzy z WiN.

W najbliższym czasie sprawcy morderstw i sabotaży staną przed rejonowym sądem wojskowym w Rzeszowie.

Członkowie Komitetu Ziem Wschodnich

przed sądem wojskowym w Warszawie

Dnia 8 bm. przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie rozpoczął się proces 10 członków t. zw. „Komitetu Ziem Wschodnich", który jako przybudówka nielegalnego Stronnictwa Narodowego był na terenie kraju politycznym narzędziem b. emigracyjnego rządu londyńskiego.

„Komitet" prowadził w kraju antypaństwową propagandę oraz zbierał materiały wywiadowcze z życia politycznego, gospodarczego i społecznego z terenu Polski i z zachodnich obszarów ZSRR, położonych na wschód od linii Curzona, dążąc do zmiany ustroju Polski i poderwania jedności sojuszniczej ze Związkiem Radzieckim.

Na ławie oskarżonych zasiadają: St. Zieliński, Wł. Tarnawski, Zbigniew Nowosad, Kazimierz Próchnik, Zygmunt Domański, Bolesław Grudziński, Józef Zieliński, Stanisław Nowotyński, Kazimierz Brończyk oraz Ewa Gorka.

Wszyscy oskarżeni za swą pracę antypaństwową w Komitecie pobierali wysokie wynagrodzenie pieniężne.

Stosunki handlowe z Bliskim Wschodem

W Min. Przemysłu i Handlu odbyła się konferencja, na której dyr. Ce-Te-Be (Centrala Tekstylna Biuro Eksportowe) — Piekarski złożył sprawozdanie ze swej podróży na Bliski Wschód. Dyr. Piekarski odbył podróż do Palestyny, Egiptu i Turcji celem zbadania naszych możliwości eksportowych oraz nawiązania kontaktów z tamtejszymi przedstawicielami handlu i przemysłu.

Anglicy

zadowoleni z naszych mebli

W tych dniach zakończono całkowicie przewidzianą umową z Anglią dostawę polskich mebli. Ogółem wyeksportowano do Wielkiej Brytanii mebli za 258.314 funtów szterlingów. Transporty, trwające od 1 sierpnia 1946 r., szły w połowie statkami polskimi, w połowie — angielskimi. Kupcy angielscy są z mebli bardzo zadowoleni, wykonanie ich bowiem stoi na bardzo wysokim poziomie.

Towarzyszu prenumeruj „ROBOTNIKA"

Francja wydaje Polsce zbrodniarzy wojennych

BERLIN (PAP). — Do Polski wysłano 9 niemieckich przestępców wojennych wydanych Polskiej Misji Badania Niemieckich Zbrodni Wojennych przez francuskie władze okupacyjne w Niemczech. Wśród przestępców znajdują się m. in. b. prezes niemieckiego sądu doraźnego w Stanisławowie Wester, oraz b. sędzia tegoż sądu Schwah, który wydał około 2000 wyroków śmierci na Polaków.

Starcia

Hindusów z Muzułmanami w N. Delhi

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że w Delhi doszło do poważnych starć pomiędzy Hindusami a Muzułmanami. Policja i wojsko brytyjskie użyło tak bezwzględnych środków, że „spokój został szybko przywrócony". Policja użyła broni palnej i granatów przeciwko walczącym. Liczba ofiar jest znaczna.

Proces

przeciwko mordercy z Radogoszcza

ŁÓDŹ (PAP). W dniu 8 bm. rozpoczął się w Sądzie Okręgowym w Łodzi sensacyjny proces przeciwko katowi i podpalaczowi obozu koncentracyjnego w Radogoszczu pod Łodzią Walterowi Pelzhausenowi.

Po zapoznaniu się przez Sąd z personaliami oskarżonego, przew. sędzia Walewski odczytuje obszerny akt oskarżenia. Oskarżenie zarzuca Pelzhausenowi, iż jako naczelnik więzienia na ul. Kopernika w Łodzi a następnie jako komendant jednego z najstraszniejszych obozów koncentracyjnych na Radogoszczu w Łodzi, w czasie od października 1939 r. do stycznia 1945 r. dopuścił się zbrodni przeciwko ludzkości, mordując własnoręcznie względnie zalecając mord swym podwładnym.

15 świadków potwierdziło zbrodnie oskarżonego.

Szczecin stanie się portem ŚRODKOWEJ EUROPY

Referat tow. min. Rapackiego na III Zjeździe Ziem Odzyskanych

W pierwszym dniu Zjazdu Przemysłowego Ziem Odzyskanych w Szczecinie, tow. min. A. Rapacki wygłosił referat, którego obszerne streszczenie podajemy poniżej.

Odpowiedź na postawione przez siebie pytanie: — po co my tu jesteśmy w Szczecinie? — mówca precyzuje jednym zdaniem: „My chcemy tutaj zbudować polski port Szczecin". Wielki port nie jest w ogóle tylko zjawiskiem technicznym. Jest to zjawisko organizacyjne, gospodarcze i społeczne. Byłoby jednak nonsensem mówić o porcie,, jako o zjawisku gospodarczym wyrwanym z życia gospodarczego kraju. Port nie może być zamkniętą dla siebie gminą gospodarczą. Tak było dawniej w miastach portowych Hanzy, tak było do r. 1939 nawet w Gdańsku, ale tak nie może być teraz w nowoczesnej, uspołecznionej gospodarce polskiej. Albowiem port jest funkcją gospodarki narodowej. Ciśnienie gospodarki narodowej na Wybrzeże przywołuje do życia i rozbudowuje porty ,a w naszej gospodarce kształtuje także charakter portu według jej potrzeb. Z drugiej strony istnieje oddziaływanie portu na gospodarkę narodową, na zaplecze. Dla przykładu mówca zwraca uwagę na najbliższy półtoraroczny plan atykwizacji Szczecina, przewidujący inwestycje na sumę ok. 5 miliardów zł. Z tego zaledwie 1 miliard przypada na inwestycje w samym porcie. Reszta są to inwestycje portowe na bezpośrednim zapleczu — bez inwestycyj wtórnych, bez inwestycyj w rolnictwie, handlu, kosztów przesiedlenia itp. A przecież te wszystkie sumy inwestycyjne razem wzięte byłyby zaledwie wskaźnikiem właściwej działalności gospodarczej, która rozwija się w związku funkcjonalnym z działalnością portu.

Szczecin — port centralny środkowej Europy

Dlaczego właśnie tutaj chcemy zbudować wielki port?

— Bo tutaj najbliżej do największego, najżywszego basenu polskiej pracy, do Śląska. Poza tym — czas, by polskiego pomostu w Europie zaczęto używać do czegoś więcej niż do zbrojnego przemarszu. Czas najwyższy użyć go we właściwej gospodarczej i politycznej roli pomostu łączącego. Gdybyśmy nakreślili na mapie środkowej Europy trzy linie łączące: pierwszą linię, węglowe-rudową z południa na północ od Śląska i uprzemysłowionej części Czechosłowacji, blisko przyszłej arterii Odra — Dunaj do rejonu wielkich portów szwedzkich; linię drugą od okupacyjnej strefy radzieckiej do rejonu bałtyckich portów Zw. Radzieckiego; wreszcie linię trzecią, po prostu linię Wschód-Zachód — i gdybyśmy poszukali na naszym Wybrzeżu portu, który byłby najbliższy trójkątowi przecięć tych trzech linii, to byłby to właśnie Szczecin.

Szczecin — port masowy i przemysłowy

Odpowiedź na pytanie „dlaczego tutaj" jest odrazu odpowiedzią na pytanie, jakim będzie ten port. A więc po pierwsze, dla Polski, będzie to port przede wszystkim masowy. Tu przenosi się waga naszego wysiłku technicznego, rozbudować musimy jego zdolności przeładunkowe w węglu, w rudzie. W następnym roku przewidujemy dociągnięcie zdolności przeładunkowej portu do pełnej zdolności przewozowej kolei, uzupełnionej zdolnością przewozową wody o ponad milion ton. Po roku 1950 chcemy dopomóc naturalnej arterii Szczecin — Odra w dalszej rozbudowie portu. Dopomóc, to znaczy odtworzyć tabor, który z 2.500 barek krążących po Odrze przed wojną zmniejszył się do niespełna 100 barek. Dopomóc Odrze, to znaczy poprawić żeglowność Odry i wyposażyć port szczeciński w dźwigi pływające do przeładunku na wodzie.

Po drugie będzie to port przemysłowy, ośrodek przemysłu, opartego na imporcie surowca i eksporcie produktów. Po trzecie, port szczeciński będzie portem tranzytowym dla środkowej Europy. Oznacza to budowę rozległej przestrzennie i prawnie wolnej strefy celnej w Szczecinie. Chcemy zainteresować narody basenu naddunajskiego, a szczególnie naród czechosłowacki, naszym portem. Chcemy, żeby się tutaj w tym polskim Szczecinie czuli, jak w porcie słowiańskim i jak w porcie wspólnym.

W gospodarce niemieckiej — port lokalny

Dalej mówca zastanawia się nad stylem przyszłej pracy w porcie — i nie waha się nazwać go stylem rewolucyjnym. Nie tylko chodzi o rewolucyjne tempo — ale będzie to przebudowa, a nie tylko rozbudowa. Szczecin niemiecki nie był gospodarczo i technicznie przygotowany do tak wielkiej roli, którą mu przeznacza polskie zaplecze. Był on sprowadzony siłą gospodarczego układu Niemiec do roli portu lokalnego. Naturalny kręgosłup portu — Odra był kręgosłupem wątłym, bo tylko mała część Śląska, tylko mała część dorzecza Warty pracowała na Odrze. Po drugie był kręgosłupem przełamanym, bo znaczna część taboru odrzańskiego skręcała przed Szczecinem do zachodniego systemu kanału, nie docierając do Szczecina. Po trzecie był on krótkim, bo nie przedłużonym przez polityczną koncepcję współpracy słowiańskiej. Szczecin nie był i nie mógł być wielkim portem, bo nie miał za sobą Polski

Serce Polski

Jeżeli ktoś zawiązawszy oczy na to wszystko, co się od wieków działo po obu stronach starej granicy potrząsa wagą Temidy, na której chce ważyć prawa moralne, według korzyści gospodarczych całej Europy, to i na tę podejrzaną wagę mamy argument do rzucenia: właśnie Szczecin. Właśnie w Polsce jest on dla Europy czymś o wiele ważniejszym niż był pod niemieckim zaborem. Ziemie Zachodnie wraz ze Szczecinem są centralnym problemem naszego bytu i rozwoju narodowego, dlatego nikt w Polsce o tych ziemiach nie mówi Kresy, nikt Szczecina w Polsce nie nazywa kresowym miastem, bo choć na granicy — Szczecin jest w sercu Polski.

Nie zmarnujemy tej wielkiej szansy

Uzasadniwszy konieczność rewolucyjnej rozbudowy i przebudowy portu szczecińskiego tow. Rapacki zastanawia się nad zastrzeżeniami i wątpliwościami, które powstawały i mogą jeszcze powstać w trakcie pracy. Między innymi wyrażano wątpliwość czy na rok 1947 zdążymy z rozbudową zdolności przeładunkowej Szczecina w węglu. Te przestrogi i cyfry poważnie braliśmy pod uwagę i wierzymy w powodzenie. Ta wiara w powodzenie wzmocni wysiłek pracowników morza, a tu w Szczecinie ten wysiłek znaczy niemal tyle co powodzenie. Bo ten wysiłek właśnie włączy ostatecznie Szczecin do gospodarki polskiej. Wypróbowani w Gdyni, w Gdańsku pracownicy morza i Wybrzeża zrobią wszystko, żeby był i węgiel i Szczecin i żeby był polski port Szczecin dla środkowej Europy.

Każdy naród miewa w swej historii wielką szansę. Tylko narody słabe nie umieją szans przekuwać w fakty historyczne, ale polski naród — naród robotników, chłopów i pracowników jest narodem dosyć silnym, żeby tej wielkiej szansy nie zmarnować.

III Zjazd Przemysłowy Z.O. mobilizacją świata pracy

W pierwszym dniu III Zjazdu Przemysłowego, sekretarz gen. KCZZ, tow. Sokorski, wygłosił referat, w którym powiedział między innymi:

„Przemawiając w imieniu KCZZ na III Przemysłowym Zjeździe Ziem Odzyskanych, pragnę jako przedstawiciel polskiego świata pracy, zorganizowanego w Związkach Zawodowych, z całym uznaniem podnieść inicjatywę Ministerstwa Przemysłu i Handlu organizowania zjazdów przemysłowych Ziem Odzyskanych.

Zjazdy te stanowią nie tylko podsumowanie dotychczasowych osiągnięć, nie tylko są wielką mobilizacją całego narodu do odbudowy i zagospodarowania Ziem Odzyskanych, lecz stanowią także zwrotny punkt w rozwoju gospodarki tych Ziem. Dla polskiego świata pracy fakt ten posiada szczególną wymowę.

Człowiek pracy, podobnie jak i rolnik, szedł na Ziemie Odzyskane, poza nielicznymi wyjątkami, nie żeby szabrować, nie żeby spekulować, ale żeby budować.

Muszę oświadczyć z całą odpowiedzialnością za swoje słowa, że człowiek pracy na Ziemiach Odzyskanych, zarówno robotnik jak i pracownik umysłowy, dobrze zasłużyli się Polsce.

Trzeci Zjazd Przemysłowy odbywa się pod hasłem przekroczenia planu gospodarczego, jako planu odbudowy naszego kraju. *Związki Zawodowe przystępują do tej szlachetnej walki pod hasłem współzawodnictwa, jako hasłem swojej codziennej walki o polepszenie położenia materialnego świata pracy, o wygranie bitwy w przemyśle, o wykonanie planu gospodarczego.*

Przed nami stoi jednak zagadnienie nie tylko wykonania planu gospodarczego. Przed nami stoi zagadnienie odbudowy zniszczonej Warszawy, odbudowy zniszczonego Gdańska, zniszczonego Szczecina, Wrocławia i setki miast polskich, spalonych przez okupanta. Ten problem niewątpliwie dodatkowo obciąża cały świat pracy i ciężar tego zagadnienia z pełną świadomością bierzemy na swoje barki.

Trzeci Zjazd Przemysłowy posiada dla nas, dla ruchu zawodowego, dla mas pracujących, specjalną wymowę. Odbywa się on, w Szczecinie, w mieście granicznym, w mieście, które trzyma straż nad Odrą.

Granica nad Odrą to przyszłość i potęga naszego kraju. Dla człowieka pracy słowa te posiadają specjalną wymowę. Są to słowa zwycięstwa. Zwycięstwa myśli narodowej, narodowej racji stanu, ucieleśnionej przez masy ludowe" — zakończył swe przemówienie tow. Sokorski.

Powodzianie zagospodarowali 75 proc. ziemi

Tow. min. Rusinek na Mazurach

Minister Pracy i Opieki Społecznej, tow. Kazimierz Rusinek, przeprowadził na życzenie Prezydenta RP ob. Bieruta, przewodniczącego Centralnego Komitetu Pomocy Ofiarom Powodzi, inspekcję terenów woj. olsztyńskiego, na których osiedlono rolników, poszkodowanych wiosenną powodzią.

Inspekcja stwierdziła, że dotychczas osiedlono na terenie woj. olsztyńskiego około 500 rodzin z terenu woj. warszawskiego. Osiedleńcy otrzymali więcej ziemi, niż posiadali dotychczas. — Oprócz żywności i odzieży otrzymali również konie, bydło i trzodę chlewną oraz w razie potrzeby materiał do remontu. W toku dalszej pomocy dla tych osiedleńców przewidziany jest dalszy przydział koni oraz ziarna siewnego. Należy podkreślić, że osadnicy, mimo niedługiego pobytu na nowym terenie, zdołali już przygotować pod zasiew około ¾ posiadanej ziemi.

Na zakończenie inspekcji min. tow. Rusinek wziął udział w posiedzeniu miejscowego Komitetu Pomocy Powodzianom w Biskupcu, któremu przekazał do rozdziału między powodzian szereg darów, składających się z odzieży i żywności. Między innymi rozdano 200 par obuwia, które były darem Kolonii Polskiej we Francji. Na tymże posiedzeniu wicewojewoda warszawski, ob. Roth, poinformował zebranych, iż warszawski wojewódzki Komitet Pomocy Ofiarom Powodzi na cele, związane z przesiedleniem dotkniętych powodzią rolników, wydatkował około 20 milionów zł. i że zamierza dalej akcję tę finansować.

Tow Jędrzejewski sekretarzem KCZZ

W związku z wyborem tow. Luciana Motyki na przewodniczącego KC OMTUR, ustąpił on ze stanowiska sekretarza KCZZ, którą to funkcję ma objąć tow. Henryk Jędrzejewski, członek KCZZ i sekretarz generalny Zw. Zaw. Pracowników Spółdzielczych.

Odrodzenie Światowej Unii Myśli Wolnej

Na dni od 6 do 8 września b. r. została zwołana do Amsterdamu Rada Międzynarodowa Światowej Unii Wolnomyślicieli (Union Mondiale des Libres Penseurs).

Po długiej przerwie, spowodowanej wypadkami wojennymi, jest to pierwsze posiedzenie Rady. Należy to powitać, jako dalszą poważną zapowiedź stabilizacji stosunków na terenie międzynarodowym. Zmienione bowiem warunki ekonomiczno - społeczne i polityczne w wielu krajach nie mogą pozostać bez wpływu na zmiany w sposobie myślenia narodów i z tych względów wyniki obrad będą śledzone ze specjalnym zainteresowaniem.

Światowa Unia Wolnomyślicieli powstała w 1931 r. na Kongresie Międzynarodowym Myśli Wolnej, który się odbył w Berlinie w dniach 4 — 7 września. Zlały się wówczas w jedną organizację Federacja Międzynarodowa Związków i Stowarzyszeń Wolnej Myśli, powstała w r. 1880 z siedzibą w Brukseli (stąd nazywanej popularnie „Międzynarodówką Brukselską") oraz Międzynarodowe Stowarzyszenie Wolnomyślicieli Proletariackich z siedzibą w Wiedniu.

Połączenie nastąpiło na następujących zasadach: a) propagowanie idei racjonalistycznych przez zjednoczenie tych wszystkich, którzy uznają potrzebę oswobodzenia ludzkości nie tylko pod względem wyzwolenia umysłowego, lecz i pod względem wyzwolenia społecznego; b) ustalenie wspólnych programowych zasad dla połączonych Związków; c) zśrodkowanie i wykonywanie prac i zadań Związków dla wspólnej akcji.

Celem połączenia była bezpośrednia walka kulturalna w związku z ówczesnym politycznym stanem rzeczy wobec groźby narastania faszyzmu w wielu krajach. Ruch wolnomyślicielski musiał uznać jedność działania i potrzebę stworzenia we wszystkich krajach form masowej działalności wolnomyślicielskiej dla obrony człowieka i wolności jego sumienia.

Kongres wybrał 5 osobowy Komitet Wykonawczy (Egzekutywę) dla opracowania statutu Unii. Komitet ten na zebraniu w Kolonii w dniach 15 i 16 grudnia 1931 r. opracował statut Unii, który został zatwierdzony przez następny Kongres w 1934 r. w Barcelonie. Kongres powołał stałe przedstawicielstwo Unii pod nazwą Rady Generalnej, działającej w okresach międzykongresowych z prawem zwoływania Kongresów i ustalania ich programów .Każdemu ze Związków krajowych pozostawiono wolną rękę co do metod pracy stosownie do miejscowych warunków.

W Polsce w tym okresie spadały na ruch wolnomyślicielski systematycznie ciosy ze strony ówczesnych sanacyjnych władz. Rozbito związki wolnomyślicielskie, zawieszono prasę, wytaczano masowo procesy o t. zw. bluźnierstwa religijne, zasądzając na wieloletnie więzienia, skazywano wolnomyślicieli, jako przestępców politycznych, wymuszano naukę religii w szkołach, przymuszano żołnierzy do obrządków religijnych. W tych warunkach polski ruch wolnomyślicielski nie mógł brać należytego udziału w międzynarodowym ruchu, co powodowało, iż kraj nasz miał opinię wśród innych narodów, jako jeden z najbardziej nietolerancyjnych.

Dziś, gdy po okresie nietolerancji i zacofania naród polski dokonał wielkiej przemiany na drodze swego rozwoju, otrząsając się z obskurantyzmu, nienawiści i ciemnoty — restytuowane obecnie Stowarzyszenie Myśli Wolnej w Polsce, z siedzibą w Warszawie ,ma wszelkie dane po temu, by dokończyć przebudowy sumienia i wyzwolić myśl ludzką z niewoli.

Obecne powojenne posiedzenie Rady Międzynarodowej Światowej Unii Myśli Wolnej w Amsterdamie obraduje — poza sprawami organizacyjnymi i wydawniczymi — nad polityką Watykanu, nad sprawami szkolnictwa i wychowania młodzieży a więc nad sprawami, które żywo obchodzą i naród polski.

(rkg)

Coraz liczniejsze i lepsze będą szkoły przemysłowe

W związku z nowym rokiem szkolnym, szef szkolnictwa przemysłowego w Dep. Kadr. Min. Przemysłu i Handlu inż. Legat w następujący sposób określił plany na rok 1947/48.

Zwrócimy specjalną uwagę na rozbudowę szkół dokształcających, t. zw. szkół przemysłowych, których liczba w bież. roku szkolnym wzrośnie do 800. Nie mniejszy nacisk położymy na rozwój szkół przysposobienia przemysłowego, które jeszcze w br. wchłoną ok. 25.000 młodzieży wiejskiej.

Prowadzić będziemy w dalszym ciągu intensywnie akcję kursów, które w obecnym roku szkolnym umożliwią nam dokształcenie i podniesienie kwalifikacji zawodowych u blisko 30.000 robotników. Zwiększymy też liczbę liceów.

Jeszcze bardziej uaktywnimy współpracę z wyższymi uczelniami. Postaramy się wreszcie wciągnąć do naszych szkół jak największą ilość kobiet.

Najważniejszym zadaniem będzie podniesienie naszego szkolnictwa pod względem jakościowym. O ile lata ubiegłe upłynęły nam pod hasłem ilości, kiedy to szkoły nawet słabe miały rację bytu, o tyle obecnie zwrócimy szczególną uwagę na stronę organizacyjną szkół — ulepszając program i podnosząc poziom dydaktyczny. Punkt ciężkości szkolenia przesunie się z gimnazjów na szkoły przemysłowe. Rozwój szkół przemysłowych i szkół przysposobienia przemysłowego sprawi, iż w szkolnictwie naszym dokona się jeszcze większe zbliżenie do fabryk.

Program przedmiotów teoretycznych zawodowych będzie ściśle dostosowany do praktyki warsztatowej. Nauczanie teoretyczne i szkolenie praktyczne będą szły w kierunku jak największej specjalizacji ucznia i dostosowania go, jako przyszłego fachowca, do potrzeb fabryki.

Największy nacisk kładzie się na szkolnictwo węglowe, ze względu na czołowe stanowisko, jakie węgiel zajmuje dziś w naszej produkcji i eksporcie.

Prawnicy powrócili z kongresu w Pradze

Wczoraj powróciła do Warszawy delegacja prawników polskich z Wszechświatowego Kongresu Stowarzyszenia Prawa Międzynarodowego w Pradze. Na czele delegacji stał wiceminister sprawiedliwości — Tadeusz Rek.

Zjazd wojewodów z udziałem prezydentów Warszawy i Łodzi

Na dzień 15 września min. Administracji Publicznej zwołał do Warszawy zjazd wojewodów oraz prezydentów Warszawy i Łodzi.

Porządek dzienny obrad obejmuje zagadnienia z zakresu nadzoru nad organami samorządu, gospodarki finansowej samorządu, spraw rejestracji stanu cywilnego, ewidencji kontroli ruchu ludności oraz sprawy oszczędnościowe.

7 milionów ludzi *pod opieką ZUS*

Są jeszcze ciągłe braki — ale idziemy naprzód

Prezes ZUS, tow. dr. A. Krygier udzielił przedstawicielowi SAP interesujących informacji na temat dotychczasowych osiągnięć tej instytucji i zamierzeń na przyszłość. Tow. Krygier powiedział m. in.:

— Okres organizacyjny, który rozpoczął się po wyzwoleniu, można uważać za zakończony. Obecnie posiadamy na terenie kraju 61 Ubezpieczalni Społecznych oraz 6 oddziałów Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Obecnie mamy przeszło 3 miliony ubezpieczonych. *Z członkami rodzin czyni to 7 milionów ludzi, znajdujących się pod opieką ZUS. Ponadto Zakład wypłaca przeszło 300.000 miesięcznych rent wszelkiego rodzaju. Wydatki na ten cel wynoszą około miliarda złotych miesięcznie.*

Odczuwamy jeszcze wiele niedomagań, wywołanych niedostateczną liczbą lekarzy, brakiem lekarstw, niedostatkiem odpowiednich lokali na tworzenie ambulatoriów, aptek itp. oraz nie zawsze odpowiednio wyszkolonym personelem.

W tej chwili rozpoczynamy udzielanie pomocy lekarskiej w obrębie naszych organizacji także i *robotnikom rolnym,* którzy nie korzystali dawniej z dobrodziejstw tej ustawy. *Spowoduje to wzrost liczby ubezpieczonych o prawie 1 milion osób.*

Młodzież robotnicza i chłopska na wyższych uczelniach

Tow. Uziembło Dyrektor Departamentu Szkół Wyższych Min. Oświaty stwierdza, że idea roku wstępnego została początkowo wypaczona. Komisje kwalifikacyjno - weryfikacyjne nie zawsze potrafiły przeprowadzić odpowiednią selekcję kandydatów, którzy niejednokrotnie pochodząc ze sfer mieszczańskich i burżuazyjnych, posiadając matury, które umożliwiają normalny tryb studiów, wstępowali na rok wstępny, aby uniknąć egzaminu konkursowego na pierwszy rok.

W kursie wstępnym w roku 1945/46 uczestniczyło 2.600 osób w 1946/47 r. 3.893 osób. Skład socjalny przedstawiał się następująco: 29% robotników, 25% chłopów, 34% inteligencji pracującej, reszta przypadała na wolne zawody.

W grudniu 1946 r. Min. Oświaty zarządziło, aby na rok wstępny przyjmowani byli wyłącznie kandydaci, którzy brali udział w walce konspiracyjnej, względnie zasłużeni w pracy na polu społecznym, pochodzący ze środowiska robotniczego i chłopskiego.

W praktyce okazało się, że dla wielu robotników i chłopów, nie dostatecznie przygotowanych do studiów, jeden rok nauki na kursie wstępnym był niewystarczający. Dlatego też pod koniec r. 1946, z inicjatywy Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej i Akademickiego Związku Walki Młodych „Życie", zostały utworzone Kursy Przygotowawcze do roku wstępnego. Zostały one licznie obesłane przede wszystkim przez młodzież robotniczo - chłopską w ilości 1.200 osób, które otrzymują tu bezpłatną naukę i pełne utrzymanie. Min. Oświaty, przywiązując dużą wagę do tej formy kształcenia, przeznaczyło na rok 1948, celem dalszego rozwoju kursów 275 milionów złotych.

Na zakończenie dyr. tow. Uziembło powiedział:

Dotychczasowe wyniki egzaminów uprawniają do stwierdzenia, że na rok wstępny dostaje się młodzież najzdolniejsza. Ponadto młodzież ta, a szczególnie absolwenci Kursów Przygotowawczych, wśród których jest 80% młodzieży zorganizowanej, wprowadza na uczelnie nową atmosferę społeczną.

Nowe prawo przemysłowe

Zarządzeniem Min. Przemysłu i Handlu z dnia 25.VIII. b. r. została powołana do życia Komisja dla opracowania projektu prawa przemysłowego, odpowiadającego zasadom nowego ustroju polityczno-gospodarczego.

AKADEMIK SOCJALISTA

„Więcej takich obozów"

Reportaż ze studenckich wczasów

na „zamowienie społeczne"

BARDZO trudno jest pisać reportaż o rzeczach, które się samemu przeżywa, o uroczystościach, które się samemu organizuje, o obozach, których się jest członkiem. Taki normalny reporter przyjedzie na krótko, wszystkie charakterystyczne i ciekawe szczegóły cisną się po prostu do jego świadomości, żaden niepotrzebny balast znajomości szczegółów nie mąci obrazu, a problemów poważnych powącha tylko tyle, żeby reportaż pogłębić nieco — to przecież dla poważnej pracy. A ty tu, nieszczęśliwcze, toniesz po prostu w problemach, od miesiąca przeżywasz obóz coraz intensywniej, a teraz bierz pióro do ręki i pisz o tym obozie wakacyjny reportaż. Prawdziwy kłopot z takim „zamówieniem społecznym".

Na szczęście nadarzyła się uroczystość. I chociaż przygotowywałam ją razem z innymi, postanowiłam trochę naiwnie, że będę ją obserwować okiem sprawozdawcy, że żadne niedociągnięcie nie będzie mnie w stanie zdenerwować i że za wszelką cenę będę się starała zachować chłodny reporterski obiektywizm.

Niecodzienna uroczystość

UROCZYSTOŚĆ odbyła się we wsi Lucimia, położonej na lewym brzegu Wisły, w powiecie kozienickim. A było nią poświęcenie świeżo postawionego baraku szkolnego, dzieła Międzynarodowego Obozu Pracy w Lucimi. Obozu, zorganizowanego przez Misję Kwakrów przy współudziale UNESCO. Uroczystość zupełnie wyjątkowa. Pozornie przebieg miała taki, jak to zwykle podobne uroczystości: Msza, kazanie okolicznościowe, poświęcenie budynku, parę przemówień, śpiewy, wierszyk i tańce dzieci i nawet uroczysty obiad, ale atmosfera święta była tak wyjątkowa, a okazja tak rzadka, że warto jej poświęcić słów parę.

Msza odbyła się na świeżym powietrzu (Lucimia nigdy nie miała kościoła), u głównego wejścia do szkoły. Na placu przed ołtarzem zebrał się tłum ludzi barwny i rozmaity: ludność Lucimi — szczęśliwa i prawdziwie wzruszona, sąsiedzi z okolicznych wsi przez których zainteresowanie się uroczystością, przebijała, mam wrażenie, spora doza zazdrości; grono uczestników obozu, specjalnie barwne i rozmaite — wielojęzyczne, różnowyznaniowe, przybyłe do tego zapadłego kąta Polski z różnych jej dalekich części, z różnych krajów, różnych kontynentów. Grono, które po tygodniach wspólnej pracy zespoliło się raz jeszcze — tym razem w triumfie i radości, jaką daje praca dokonana — dom wzniesiony własnymi rękami.

Dalej grupa „Świtowców" — ciekawej organizacji zawodowo - wychowawczej, która przygotowuje mistrzów budowlanych, pomagających teraz w odbudowywaniu wzorowej wsi Lucimia.

Dzieci chcą się uczyć

STALIŚMY tak pomieszani — starzy znajomi z codziennej pracy, mocno wszyscy rozradowani. Lucimianie wdzięczni, my raczej zażenowani i tłum dzieci małych, malutkich i większych. Wybiedzonych, często bladych, niedożywionych, ale radosnych i tak fantastycznie oszałamiająco po prostu garnących się do nauki. Od samego prawie początku obozu uczymy je i nigdy jeszcze czegoś podobnego nie spotkałam przedtem: dzieci domagające się, żeby im więcej zadać, przekładające lekcje nad śpiewy, tańce i zabawę. Dzieci gotowe w każdą pluchę do lekcji na świeżym powietrzu, na klęczkach przy ławie służącej za stół, lub wręcz na brzuchach na trawie. Ten tłum dzieci teraz tak podniecony i z błyszczącymi oczami, roześmiany i niecierpliwy; za chwilę bowiem kierownik naszego obozu — David Richie — odda klucz od szkoły inspektorowi szkolnemu powiatu. Za chwilę dopiero dla dzieci Lucimi skończy się naprawdę okres wojny a zacznie okres pozytywnej pracy i nauki. Uroczystość zrobiła się nagle prosta i szczera, bo wszyscy poczuli, że chwila jest doprawdy wielka. Mówiło się o dzieciach i do dzieci, a twarze rozjaśniały się czułością przy każdej pomyłce młodocianych tancerzy.

Zgrane towarzystwo

TA niedziela przeszła nam w radosnym podnieceniu. Mieliśmy uroczysty obiad w obozie dla władz przybyłych na uroczystość i gości. Przez obóz, normalnie pusty przez większość dnia, przewinęła się masa różnych ludzi. Był to doskonały czas do dyskusji, refleksji i reasumowania osiągnięć obozu. Minęło już 5 tygodni naszego tu pobytu i możemy śmiało powiedzieć, że sprawił on nam niespodziankę. Nikt z nas na pewno nie wyobrażał sobie, jaki on będzie naprawdę.

Jest nas 28 osób, w tym 18 Polaków — studentów wyższych uczelni z całej Polski. Członków różnych organizacji, ludzi o różnych poglądach, temperamentach i nawykach. Reszta to Duńczycy, Amerykanie, Anglicy i Szwajcarzy, a więc jeszcze bardziej różnorodni pod względem charakterów i poglądów. Towarzystwo, jak widać, dobrane w ten sposób, że nie ma bez mała dwojga myślących i reagujących podobnie. I oto przez tych parę tygodni byliśmy świadkami, jak można przy dobrych chęciach i cierpliwości zrobić z tak niejednolitej gromady zupełnie zgrany zespół, jak można przez poznanie i próbę zrozumienia każdej jednostki wykuć nowy styl i jedną wspólną ideę; odczuwaną i rozumianą może różnie przez każdego z nas, ale dość silną i jednolitą, by mogła być podstawą dobrej atmosfery i motorem wszystkich naszych poczynań.

„Wierzę w człowieka"

MIELIŚMY cały szereg wizyt. Często zupełnie niespodziewanych czy przypadkowych. Był u nas dwukrotnie wojewoda kielecki, było z nim, i osobno, wiele innych osób, przedstawicieli różnych władz i zwykłych ciekawskich i u każdego dawało się wyczuć jakieś zdumienie, „że my akademicy...", „że nam się chce w ten sposób spędzać (czy nawet marnować) wakacje" i więcej może jeszcze jakiegoś zastanowienia i zdumienia atmosferą obozu — zupełnie wyjątkową i tak specyficzną, że poczucie tej odrębności narzuca się po prostu od razu każdemu przybyszowi. Wiedzieliśmy od początku, że obóz ten będzie tym, co my z niego zrobimy. Tej zasady nieskrępowania niczym rozwoju obozu trzymaliśmy się zawsze, tak że atmosfera była rzeczywiście dziełem nas wszystkich.

Na łączce nad brzegiem Wisły („gdzieś w mordobijskim powiecie") w pięciu szarych namiotach rozwija się uczciwym wysiłkiem całej grupy i mocną wiarą w człowieka jakaś wielka przyjaźń — ponadnarodowa i wyższa nad wszelkie uprzedzenia i przesądy. I doprawdy możemy bardziej optymistycznie patrzyć w przyszłość, kiedy widzimy zjawisko tak pożądane, jak prawdziwa atmosfera pokoju i jedności, atmosfera wspólnej, pozytywnej pracy. Na małym co prawda odcinku. Ale na odcinku niezwykle ważnym, — odbudowy oświaty.

W. Z.

Wakacyjne wspomnienie



Opuszczone żaglówki stoją w odludnej już dzisiaj przystani. Tak niedawno jeszcze rozbrzmiewał tu beztroski śmiech i rozmowy studentów.

Jakim widziałem Festiwal w Pradze

W Festiwalu wzięło udział 67 państw z krajów, Europy, Ameryki, Azji, Australii, a nawet wysp oceanicznych. Głównym celem każdej delegacji młodzieży było przedstawienie swego kraju, przedstawienie w całym tego słowa znaczeniu, bo od zwyczajów, tańców i śpiewów narodowych, aż do zdobyczy gospodarczych, kulturalnych, a bardzo często stosunków politycznych.

Polska młodzież zaprezentowała na Festiwalu obok wielowiekowego dorobku kulturalnego, osiągnięcia wolnej Polski Ludowej. Nasza wystawa zademonstrowała odbudowę gospodarki polskiej, zniszczonej przez okupanta. Z wielkim zainteresowaniem spotkał się dział martyrologii polskiej. Statystyki, wykazy, fotografie z obozów koncentracyjnych dokładnie sprecyzowały nasze przeżycia z okupacji.

Polskie śpiewy i tańce były witane entuzjastycznie. Mówiono, że polski „Mazur" opanował bez reszty Festiwal. Gdy na scenę wpadał „Krakowiak" publiczność szalała, a brawa zagłuszały orkiestrę.

Nasze grupy robocze pracowały przy odbudowie zniszczonej przez okupanta wsi Lidice.

Nasi sportowcy starali się zadokumentować siłę fizyczną naszej młodzieży, biorąc udział w szeregu imprez sportowych.

Postawa ekipy polskiej, zewnętrzny wygląd, budziły szczere zainteresowanie i sympatie wśród uczestników Festiwalu. Przyniesiono nam nawet wiadomość, — że mówi się o nas — że jesteśmy specjalnie tuczeni, hodowani i że występujemy wszędzie i zawsze jako jedyna reprezentacja, czym ubawiono nas wszystkich.

Na szczególne podkreślenie zasługuje nadzwyczajna już nie uprzejmość ale serdeczność gospodarzy w stosunku do Polaków, wyrażająca się nie tylko w troskliwej opiece ze strony czynników odpowiedzialnych za stronę organizacyjną, ale w każdym słowie pozdrowienia, uśmiechu ze strony pierwszy raz w życiu spotykanych Czechów. Nie dało się przejść przez Waclawskie Namesti by nie być zagadniętym po kilka razy: No? Jak wam se libi Praha?

S. T.

Sprawozdanie z obrad Międzynarodowego Związku Studentów

Doroczne posiedzenie Rady Naczelnej Międzynarodowego Związku Studentów odbyło się w Pradze Czeskiej w dn. 31 lipca — 11 sierpnia 1947 r. 94 delegatów reprezentowało organizacje akademickie 42 krajów — na ogólną liczbę 50 należących do MZS

W skład delegacji polskiej wchodziło 4 przedstawicieli polskich organizacji studenckich, tworzących Komitet Koordynacyjny, a mianowicie: Kol. Wróblewski (AZWM „Życie"), Kol. Surewicz (Bratnie Pomoce), Kol. Leszczyk (Wici) i tow. Wojnar (Z. N. M. S.).

Obrady rozpoczęły się od sprawozdania przewodniczącego MZS Grohmana (Czechosłowacja) z pierwszego roku działalności M. Z. S. Szczegółowe sprawozdania poszczególnych departamentów M. Z. S. były omawiane w 6 komisjach, które równocześnie dyskutowały plany pracy na przyszłość. W Komisji współpracy intelektualnej głównym tematem był udział M. Z. S. w Światowym Festiwalu Młodzieży oraz rozbudowa międzynarodowych central Kół naukowych; pozostałe Komisje omawiały między innymi następujące punkty działalności M. Z. S.: komisja prasy i informacji — pismo „World Student News"; — wymiany i podróży — wycieczkę po Bałkanach i studencki przewodnik turystyczny; — sportu — zimowe i letnie igrzyska akademickie w r. 1947; — pomocy i odbudowy — brygady studenckie w Jugosławii i Bułgarii; — socjalno - zdrowotna—międzynarodowe sanatorium studenckie.

Posiedzenia plenarne były poświęcone omówieniu zasadniczych problemów międzynarodowego ruchu studenckiego. Na czoło tej problematyki wysuwa się niewątpliwie udział studentów w toczącej się walce o wolność narodów i przebudowę ustrojową świata. Rada wysłała serdeczne pozdrowienia walczącym kolegom Grecji i Hiszpanii, Indonezji i Vietnamu; uchwalone rezolucje protestują przeciw prześladowaniu studentów w krajach kolonialnych, półkolonialnych i zależnych. Równocześnie omówiono plan konferencji młodzieżowej Dalekiego Wschodu organizowanej łącznie ze Światową Federacją Młodzieży Demokratycznej.

Dyskusja na temat „Student a demokratyzacja uniwersytetów" była powiązana z projektem konkretnej akcji wysłania Komisji M. Z. S. do Niemiec, przy czym po wystąpieniu przedstawiciela Polski zostało nam również przyznane jedno miejsce w Komisji. Pozostałe wreszcie dyskusje ogólne poświęcone były zagadnieniom: „MZS wobec młodzieży studiującej" oraz „Międzynarodowy Dzień Studenta w czasach pokojowych".

Wiele uwagi musiała poświęcić Rada sprawom organizacyjnym, przede wszystkim finansom MZS. Rozważano niezdrową sytuację powstałą z jednej strony przez kolosalne deficyty pisma „World Student News" a z drugiej przez oparcie egzystencji M.Z.S. na subwencjach rządu czechosłowackiego i składkach jednego z członków (ZSRR). Polski Komitet Koordynacyjny należy do tych nielicznych członków M .Z .S., którzy uregulowali swe zobowiązania finansowe; olbrzymia większość jednak zalega z opłatą składek.

Wybory Komitetu Wykonawczego nie przyniosły dużych zmian. Na stanowisku skarbnika — Włoch zastąpił Belga; na członków Komitetu zamiast Norwega i Kanadyjczyka wybrano Duńczyka i Australijczyka. Pozostali członkowie Prezydium i Komitetu zostali wybrani ponownie, między innymi i delegat polski kol. Wróblewski. Zatwierdzono również polską obsadę Biura Wymiany i Podróży w skład której wchodzi również tow. Wittlin (ZNMS).

W ten sposób M. Z. S. zakończył swój rok prac organizacyjnych i przystępuje do realizacji swych ambitnych planów.

Uniwersytet i Politechnika Wrocławska przed nowym rokiem akademickim

Na pierwszy rok studiów Uniwersytetu i Politechniki Wrocławskiej zgłosiło się dotychczas ogółem 3.759 kandydatów. Na Wydziale Humanistycznym złożyło podania 300 kandydatów (ilość miejsc wynosi 450). Na wydziale Prawno-administracyjnym — 450 kandydatów na 600 miejsc, na wydziale Przyrodniczym—142 osoby (miejsc przewidzianych 150). Wydział Lekarski nadal ma nieproporcjonalną ilość zgłaszających się. Na 250 miejsc złożyło podania o przyjęcie 652 osoby. Oddział Farmacji na 100 miejsc ma 217 zgłoszeń. Na Stomatologię wrocławską zgłosiło się 321 kandydatów na 100 miejsc, na Wydział Medycyny Weterynaryjnej posiadającej również 100 miejsc zgłosiło się 240 kandydatów.

*

Wpisy na Politechnikę wykazały wielki napływ kandydatów na wydział Elektro-mechaniczny. Na 130 miejsc zgłosiło się dotychczas 543 kandydatów. Na wydział Fizyki i Chemii na 150 miejsc zgłosiły się 132 osoby. Wydział Budownictwa posiada dotychczas 342 kandydatów na 180 miejsc. Na wydziale Chemii Technicznej zgłosiło się 247 kandydatów na 75 miejsc.

*

Dotychczas złożyło podania o zwolnienie od egzaminów konkursowych 320 osób, z których wielu jest zasłużonymi bojownikami w walce o niepodległość oraz działaczami społecznymi.

Do Obywatelskiej Komisji Opiniodawczej przy egzaminach konkursowych na pierwszym roku studiów Uniwersytetu i Politechniki Wrocławskiej, wydelegowano na 13 wydziałów około 60 przedstawicieli Zw. Zawod. i Zw. Samopom. Chłopskiej.

Obywatelska inicjatywa

„Siła i Dźwięk" wzywa Spółdzielnie Pracy: „Musimy pomóc akademikom"

Wiedząc, że odbudowujący się kraj potrzebuje kadr nowych, wykwalifikowanych wszechstronnie fachowców, w porozumieniu z przedstawicielami Związku Zawodowego Pracowników Spółdzielczych, Zarząd Spółdzielni Pracy „Zakłady Elektro-Radiotechniczne „Siła i Dźwięk", ul. Nowy Świat Nr 5, postanowił ufundować stypendium na rok akademicki 1947/8 w wysokości 3.000 miesięcznie dla studentów Politechniki Warszawskiej Wydziału Elektrycznego płatne od dn. 1 października 1947 r.

Jednocześnie Zarząd Spółdzielni wzywa inne Spółdzielnie Pracy zrzeszone w Związku Rewizyjnym do stworzenia stypendiów dla studentów różnych uczelni i przekazywanie ich do rozdziału do Związku Zawodowego Pracowników Spółdzielczych, Zarząd Główny w Warszawie, Krasińskiego Nr 18, który w porozumieniu z odpowiednimi władzami organizacji młodzieżowych, przydzieli je najbardziej potrzebującym.

23 nowe kamienice na Nowym Świecie

W niebywale szybkim tempie odbudowuje się Nowy Świat.

W tej chwili wre praca przy budowie 23 kamienic, których ogólna kubatura wynosi około 100.000 m³. Z tej liczby 11 budynków będzie całkowicie wykończonych już w bież. roku. 70% domów należy do inicjatywy prywatnej, która zaangażowała tutaj kapitał wynoszący około 350 milc. zł.

Masło się znów „schowało"

Celem zlikwidowania nielegalnego handlu słoniną Warszawska Spółdzielnia Przemysłu Mięsnego zarządziła we wszystkich podległych jej sklepach sprzedaż tego artykułu w ilości 10 — 20 dk na osobę.

Umożliwi to równomierną sprzedaż słoniny w ciągu całego dnia i udostępni nabycie jej rzeszom pracującym w godzinach popołudniowych.

Natomiast masła w dalszym ciągu brak. Przyczyną tego jest zmniejszony dowóz ze wsi. *(te)*

O której zaczynać widowiska teatralne

Próba zdaje egzamin

Godz. 18.30 - dobrze, 19-ta jeszcze lepiej

TEATRY miejskie rozpoczynają od ub niedzieli przedstawienia o g. 18.30. Dyrekcja M.T,D., wprowadzając tę zmianę zastrzegła się jednak, że czyni to tytułem próby. Sprawę przesunięcia początku przedstawień w teatrach stołecznych na godz. 19-tą poruszaliśmy późną wiosną rb. Stosunki bowiem w Warszawie na tyle się już ustabilizowały i unormowały, że możemy sobie śmiało już pozwolić na nieco późniejsze kończenie się widowisk teatralnych, tak zresztą jak dzieje się to we wszystkich miastach Polski. Śmiało — w stosunku do wszystkich mieszkańców, mieszkających nawet w najodleglejszych od centrum miasta dzielnicach, a nawet do tych, którzy mieszkają w osiedlach podmiejskich.

Godzina 18-ta, jako termin rozpoczynania się widowisk teatralnych z wielu już dziś względów jest niewygodna — bo jest za wczesna. Jakie były ważne powody. że przesunięcia tego terminu na nieco późniejszy, nie dokonano już na wiosnę lecz dopiero teraz, na jesieni — nie wiemy. Dość jednak, że wreszcie „odważono" się na tę zmianę, która, jak się okazuje nie tylko przyjęta została z pełnym uznaniem lecz nawet uważana jest za rozwiązanie zaledwie połowiczne.

Godzina 19-ta oto najwłaściwsza pora początku widowisk teatralnych!

By nie być gołosłownym przytaczamy opinie wygłoszone na ten temat przez ludzi różnych zawodów, z którymi wczoraj specjalnie w tym celu rozmawialiśmy, zasięgając „języka".

Obsługa „D" jest solidna

Alfred Pluta, konduktor Nr 8456 autobusu linii „D" odpowiada bez wahania:

— Wiadomo, że byłoby lepiej, gdyby przedstawienia zaczynały się o 19-ej. Weźmy na przykład nas, pracowników MZK. Zmiana moja kończy się o godz. 15-ej — 16-ej. Zanim zdam pieniądze, wrócę do domu. przebiorę się, zjem obiad to już szósta. Mieszkam na Targówku. Jak tu teraz zdążyć na przykład do teatru na Marszałkowskiej?

Ob. Drozdowski zamieszkały na Grochowie:

— Niech tam pan napisze, że i dla szoferów MZK zmiana ta wyszła by na dobre. Człowiek przecież po pracy, jak nawet ma trochę czasu, to musi odpocząć, bo inaczej na przedstawieniu może zasnąć — kończy niespodziewanie, zapuszczając motor autobusu, na który czeka już długa kolejka pasażerów.

Lubię teatr ale...

W sortowni pocztowej Warszawa IV pracuje się do godziny 18-ej. Ob. Tadeusz Winnicki mówi tak:

— Jeżeli nawet chciałbym iść prosto z pracy na przedstawienie — to czy można zdążyć?

W tej chwili podchodzą do nas jeszcze dwie osoby, zatrudnione w sortowni. I dla nich teatry zaczynają się za wcześnie. Ob. Piotrowski lubi bardzo teatr, ale sztuki niestety zna tylko z recenzji. No... bo jak?

Milicjant i ekspedientka

Dla milicjanta Nr 383 sprawa ta nie ma większego znaczenia.

— Nam, to wszystko jedno, 12 godzin służby, 24 wolnego.

— Ale jak godzina będzie przesunięta?

— No to dobrze, może i nawet lepiej.

Pracownicy Centrali Handlu Detalicznego, przy Al. Sikorskiego 125 bardzo są zainteresowani tą sprawą.

— Czym później, tym lepiej. Godzina 19-ta bardzo nam odpowiada. Sklep zamyka się o godzinie 17-ej — mówi miła ekspedientka, starając się nas przekonać do sprawy, co do której przekonani jesteśmy już dawno. Jak tu zdążyć mieszkając na przykład na Pradze? Bo przecież w tej sukience nie pójdę do teatru — dodaje z przekonaniem zapominając, że w domu trzeba oprócz tego zjeść obiad. Może to rzeczywiście mniej ważne?

(wk)

Wszyscy - odbudowujemy Warszawę

ROBOTNICY BUDOWLANI

Zarząd Gł. Zw. Zaw. Robotników i Pracowników Przemysłu Budowlanego, Ceramicznego i pokrewnych zwrócił się do wszystkich oddziałów i okręgów ze specjalnym okólnikiem wzywając do złożenia świadczeń pieniężnych w związku z akcją wrześniową. Zgodnie z uchwałą Komisji Centralnej Zw. Zaw. z dnia 28 sierpnia, dzień 21 bm. jest dniem świadczeń na odbudowę Stolicy przez świat pracy. Zarobek za wykonaną w tym dniu pracę przekazany zostanie na odbudowę Warszawy. Rady Zakładowe w porozumieniu z dyrekcjami i zakładami pracy winny dokonać obliczeń przepracowanych dniówek, bez wszelkiego rodzaju premii i akordów. Osiągnięta suma ma być przekazana na konto P.K.O. nr. I-183. Pozostały zarobek z tytułu premii i akordu wypłacony będzie robotnikom.

PAPIERNICY

Jednym z najlepiej zorganizowanych Komitetów terenowych jest Komitet Odbudowy Warszawy Przemysłu Papierniczego w Łodzi. W akcji „Miesiąca Odbudowy Warszawy" Komitet ten wydał odezwę do Polskich Papierników, zorganizował audycję radiową w radio łódzkim, zorganizuje mecz piłkarski we Włocławku w dn. 14 b. m., zorganizował papierniczy stolik zbiórkowy w ulicznych zbiórkach niedzielnych w Łodzi. Wyniki tak ożywionej i pełnej zapału działalności nie każą na siebie czekać. W ciągu dwóch miesięcy Komitet Papierniczy wpłacił na S.F.O.S. — 1.250.000 zł.

PRZEBIEG ZBIÓRKI PIENIĘŻNEJ

✱ Przeprowadzona przez konduktorów zbiórka w tramwajach warszawskich przyniosła w dn. 3. bm. 148.490 zł., w dniu 6. bm. 70.440 zł. razem 218.930 zł.

✱ Wojskowy Instytut Geograficzny wpłacił 100.000 zł.

✱ Dyrekcja Odbudowy Kolei Państwowych w Gdańsku poza stałymi wpłatami przekazała 1. bm. dodatkowo 9.290 zł.

✱ Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych wpłacił 275.050 zł.

✱ Gminny Komitet Odbudowy Warszawy w Hajnówce przekazał 551.631 zł.

✱ Z Poznania donoszą, że akcja zbiórkowa rozwija się pomyślnie. Wojewódzki Komitet przypuszcza, że akcja tegoroczna da rezultaty znacznie przewyższające wpływy zeszłoroczne.

✱ Pracownicy Ministerstwa Skarbu (centrala) postanowili przekazać kwotę zł. 100.000.— wzywając Okręgi i Oddziały Z.Z.P.S. do podobnej akcji poprzez Zarząd Główny.

W PARTII PPS

Zgon tow. Zygmunta Osustowskiego zasłużonego działacza partyjnego

W dniu 6 b. m. opuścił nasze szeregi stary działacz partyjny i założyciel Miejskiego Komitetu PPS w Lublinie, członek Wojewódzkiej Rady Narodowej, sekretarz klubu radnych PPS w Lublinie, tow. Osustowski Zygmunt, w wieku lat 41.

Zmarły od najmłodszych lat był bojownikiem idei socjalistycznej. Przed ostatnią wojną światową położył wielkie zasługi na polu pracy oświaty ludowej, jako działacz TUR i na polu spółdzielczości Od chwili uzyskania niepodległości oddał się całkowicie na usługi Partii i biorąc czynny udział w organizowaniu reformy rolnej i odbudowie Polski.

Cześć Jego pamięci.

Uwaga PPS-owcy radni DRN Praga Północ

Prezydium Klubu Radnych PPS Dzielnicowej Rady Narodowej Praga — Północ zawiadamia, że w dniu 9.IX.47 o godz. 18-ej odbędzie się zebranie radnych PPS, przy ul. Szwedzkiej 2/4. Obecność obowiązkowa.

Rejestracja członków Dzielnicy Śródmieście

Komitet PPS Dzielnicy Śródmieście zawiadamia, iż z dniem 6 bm. w godzinach 11 — 16 Sekretariat Dzielnicy, Mokotowska 51, rozpoczęto ponowną rejestrację członków przynależnych do Dzielnicy Śródmieście a nie zorganizowanych w Kołach przy Zakładach Pracy w terminach wg pierwszej litery nazwiska niżej podanych:

dnia 8.9. r. b. D, E, F.
dnia 9.9. r. b. G, Ch, H, J, I.
dnia 10.9. r. b. K.
dnia 11.9. r. b. L, Ł, M.
dnia 12.9. r. b. M, O, P.
dnia 13.9. r. b. R, S.
dnia 15.9. r. b. T, U, Z.
dnia 16.9. r. b. W.
i od 17 do 20.9. r. b. włącznie dla wszystkich towarzyszy pracujących poza obrębem Warszawy.

Zebrania Dzielnic i Kół

WSPÓLNE ZEBRANIA PPS i PPR. NA DZIELNICY MOKOTÓW

Dnia 10 bm. (środa) o godz. 15.30 w lokalu Centr. Zarz. Państw. Przem. Ferment. przy ul. Narbutta Nr. 7 odbędzie się zebranie członków PPS i PPR.

Dnia 10 bm. (środa) o godz. 18 w lokalu Poddzielnicy „Fort Mokotów" przy ul. Miłobędzkiej Nr. 16 odbędzie się zebranie członków PPS i PPR.

Dnia 10 bm. (środa) o godz. 18.30 w lokalu koła „Wyścigi Konne" Służewiec odbędzie się zebranie członków PPS i PPR.

DZIELNICA WOLA

W środę dn. 10. 9. br. o godz. 17,00 odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicy Wola PPS.

Ze względu na ważność spraw obecność wszystkich członków Komitetu obowiązkowa.

W czwartek dn. 17. 9. 47 o godz. 17,30 odbędzie się wspólne posiedzenie Komitetów PPS i PPR Dzielnicy Wola w lokalu K. D. P. P. R., Działdowska 6.

Obecność członków Komitetu PPS — Wola obowiązkowa

DZIELNICA ŚRÓDMIEŚCIE

Komitet dzielnicy „Śródmieście" zarządza na dzień 9 bm. godz. 16,30 odprawę zarządów kół w pełnym składzie. Odprawa odbędzie się łącznie z posiedzeniem Komitetu. Komitet przypomina o nadsyłaniu zaległych wykazów i sprawozdań do dnia 9 bm.

DZIELNICA OCHOTA

W środę dnia 10 września o godzinie 17-ej w lokalu Dzielnicy ul. Niemcewicza 9 m. 130 odbędzie się posiedzenie członków Zarządu Spółdzielczości.

W środę dnia 10 września o godzinie 18.30 w lokalu Dzielnicy, ul. Niemcewicza 9 m. 130 odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicy.

DZIELNICA MOKOTÓW

Dnia 9 bm. (wtorek) o godz. 18 w lokalu Dzielnicy Mokotów przy ul. Chocimskiej Nr. 4 odbędzie się zebranie członków Koła Prelegentów z referatem tow. Dr. J. Zieleniewskiego.

KOŁO FARMACEUTÓW

Dnia 10 września 1947 r. o godz. 16-ej odbędzie się walne zebranie Koła Farmaceutów PPS w lokalu Naczelnej Izby Aptekarskiej — ul. Złota 9.

Komunikat SK PPS

W środę — 10 b. m. o godz. 10.15 przybywają samochodem na lotnisko Okęcie czechosłowaccy socjaliści, goście CKW PPS tow. tow. Z. Fierlinger i Villim.

W związku z tym SK PPS. poleca dzielnicom Ochota, Mokotów, Rakowiec, Wola i Śródmieście aby delegacje dzielnic ze sztandarami i szturmówkami stawiły się w tym dniu na lotnisku w celu powitania gości.

OMTUR

REJESTRACJA CZŁONKÓW ZAMIESZKAŁYCH W WARSZAWIE

Stołeczny Komitet OMTUR w okresie od dnia 1.IX do 30.IX przeprowadza rejestrację wszystkich członków Warszawskiej Organizacji. W okresie tym wszyscy OMTUR-owcy zobowiązani są zarejestrować się w kołach macierzystych.

Przy rejestracji należy okazać legitymację OMTUR-ową.

OM-TUR WARSZAWA

Wojewódzki Komitet OM - TUR Warszawa zawiadamia, że dnia 10.9.47 r. o godz. 10 w Warszawie, przy ul. Śnieżnej 4, odbędzie się odprawa Sekretarzy Powiatowych OM-TUR woj. warszawskiego.

Na porządku dziennym:

1) Uchwały R.N. OM-TUR.
2) Podpisanie umowy OM-TUR z ZWM.

Obecność wszystkich Sekretarzy Powiatowych obowiązkowa.

ZNMS

REJESTRACJA CZŁONKÓW ZNMS ŚRODOWISKA WARSZAWSKIEGO

Zarząd Środowiska Warszawskiego ZNMS wzywa wszystkich tow. tow. do natychmiastowego zarejestrowania się według podanej kolejności:

8. 9. 47 r. — A, B, C, D, E,
9. 9. 47 r. — F, G, H, I, J,
10. 9. 47 r. — K, L, Ł, M,
11. 9. 47 r. — N, O, P,
12. 9. 47 r. — R, S, T,
13. 9. 47 r. — U, W, Z, Ż, X, Y.

Rejestracja odbywać się będzie w lokalu Środowiska Warszaw. Mokotowska 24 III-cie piętro, w godzinach 10 — 12-ta.

INFORMACJE O KURSACH PRZYGOTOWAWCZYCH

Punkt informacyjny dla zgłaszających się na Kursy Przygotowawcze na Wstępny Rok Studiów Akademickich w Warszawie czynny jest w poniedziałki, środy, piątki w godz. 13 — 15,00 w sekretariacie Środowiska Warszawskiego ZNMS, ul. Mokotowska 24.

ZMIANY W ZARZĄDZIE

W związku z ustąpieniem tow. Markowskiego, dotychczasowego przewodniczącego środowiska Warszawskiego ZNMS funkcje jego objął tow. St. Gacki, dotychczasowy prezes Sądu. Do prezydium wszedł drogą kooptacji tow. Wojtkowski — kier. ref. Kadr.

Przed grupą jesteśmy zabezpieczeni

Leków jest pod dostatkiem

Nawet »dziki import« zaspokoił część zapotrzebowania

Jest jeszcze piękna pogoda, choć ostatnio bywało b. różnie, ale niedaleki jest przecież okres stałych chłodów i szarugi. Buty przemokną w kamaszach, paltka — nasiąkną deszczem i... zaczną się grypki, które już dziś, jak sygnalizują apteki, „ustrzeliły" niejednego, katary, zaziębienia, łamania w kościach i pustki.., w biurach.

Aspiryna lub inna miksturka urastają niemal, do rozmiarów... problemu.

MOŻNA SPOKOJNIE CHOROWAĆ

Zasięgnęliśmy tedy informacji o sytuacji na rynku farmaceutycznym

W zeszłym roku była ona raczej kiepska i urzędnik, zanim zdecydował się na katar, czy chrypkę musiał się poważnie zastanowić i obliczyć swój budżet.

Z przyjemnością możemy stwierdzić, że w tym roku sytuacja jest bez porównania lepsza. Jest tak dobra, że po pewnym namyśle można sobie na małą grypkę, w czasie najgorszej pogody pozwolić.

Wpłynęły na to trzy zasadnicze czynniki:

1) znaczna poprawa w rozdziale leków ,
2) import prowadzony przez państwo,
3) „Dziki import".

Punkt trzeci brzmi trochę niepokojąco, a trochę „nielegalnie" — ale w istocie jest bardzo niewinny. Chodzi tu mianowicie o normalne, legalne paczki od rodzin, krewnych i znajomych, przysyłane dość licznie z zagranicy.

Ten „dziki import" odegrał jednak poważną rolę i zaopatrzył rynek w takie środki, jak penicylina, papeverina, coffeina i inne.

CENY USTABILIZOWANE

Podczas, gdy w zeszłym roku ceny na popularne leki (z racji ich niedoboru) skakały i klientów apteki nie stać było często na ich zakupienie — dziś, jak informuje nas Izba Aptekarska, ceny uległy całkowitej stabilizacji.

Cennik na leki popularne wywieszony jest w każdej aptece. Leków, których w zeszłym roku było brak, jak np. aspiryna, phenacetyna, pyramidon, coffeina — jest dziś pod dostatkiem i nie przewiduje się ich braku. (Produkcję aspiryny rozpocznie w najbliższych dniach fabryka „Polpharma" w Starogardzie).

Na rynku odczuwa się jedynie brak chininy (produkuje ją właściwie tylko jeden koncern holenderski) i środków opatrunkowych.

(pa).

NOTATNIK STOLICY

„800-LECIE MOSKWY"

Dziś, we wtorek 9 bm. o godz. 18-ej odbędzie się w Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej (Al. Stalina 26) zebranie towarzyskie, na którym ob. dr. M. Szulkin wygłosi odczyt na temat „800-lecie Moskwy". Po odczycie wyświetlony będzie film.

POLSKA OPERA NARODOWA

W ub. tygodniu odbyło się organizacyjne zebranie Towarzystwa Przyjaciół Polskiej Opery Narodowej w Warszawie. Towarzystwo ma na celu wznowienie starej tradycji Opery Warszawskiej jako Opery Stołecznej oraz dopomożenie czynnikom państwowym w stworzeniu i prowadzeniu Polskiej Opery Narodowej w Warszawie, w odbudowie m. in. w tym celu gmachu Teatru Wielkiego.

Orkiestra Filharmonii Warszawskiej rozpoczęła próby

Orkiestra Filharmonii Warszawskiej rozpoczęła w tym tygodniu normalne próby, na których przygotowywać się będą programy koncertów symfonicznych.

Dyrygują kolejno stali kapelmistrze Filharmonii Warszawskiej: M. Mierzejewski i T. Wilczak. Orkiestra jest już prawie w komplecie i liczyć będzie 92 osoby.

Na pierwszą próbę przybyli: Dyr. Departamentu Muzyki Min. Kultury i Sztuki — W. Rudziński, wicedyr. Dep. Muzyki — dr. Z. Lissa, prezes Zw. Zaw. Muzyków — P. Perkowski, dyr. KKO — Turczyński, kompozytor Lachmann i inni. Na pulpitach rozłożona została uwertura „Morskie Oko" Noskowskiego.

9 września specjalna komisja rozpatrzy sprawę domu przy ul. Szarej 14

W sprawie naszej notatki, zamieszczonej w Nr. 239 dn. 2 bm. p.t. „Cuda i dziwy domu ul. Szara 14" otrzymaliśmy od Inspekcji Budowlanej następujące wyjaśnienia:

Zarządzenie eksmisyjne zostało wydane przez Wydział Inspekcji Budowlanej, Dzielnicy Śródmieście mieszczący się przy ul. Brackiej 18, na tej zasadzie, że budynek nie posiada dachu, w wielu miejscach mury i stropy są uszkodzone i byłu poddane działaniom ujemnym wpływów atmosferycznych przez trzy okresy zimowe, ponadto obciążone gruzem. Taki stan budynku stwarza doraźne zagrożenie bezpieczeństwa publicznego.

Zarządzenia te jednak bezsprzecznie zostaną cofnięte z chwilą usunięcia stanu zagrożenia i nie stanowią podstawy do utraty praw do lokalu na stałe.

W związku z odwołaniem się lokatorów do Ministerstwa Odbudowy, na dzień 9.IX.1947 r. została powołana ponowna komisja i sprawa będzie przesłana do ostatecznej decyzji Ministerstwa Odbudowy.

Wydział Inspekcji Budowlanej wyjaśnia, że zarządzenia Wydziału Inspekcji Budowlanej, a w szczególności sprawy eksmisyjne są z całą skrupulatnością i z całą rzetelnością załatwiane, przy czym jedyną podstawą do zarządzeń jest stan budynku pod względem bezpieczeństwa publicznego.

Karygodnym zaniedbaniem ze strony właściciela domu, jak też i zamieszkujących ten dom lokatorów jest niezatroszczenie się do tej pory sprawą nakrycia dachem budynku, który jest prawie w ok. 70% zamieszkały.

CENA OGŁOSZEŃ: PRENUMERATA MIESIĘCZNA 70 ZŁ

Ogłoszenia drobne: osobiste, poszukiwania rodzin, zguby po zł 20 za wyraz. Handlowe po zł 25 za wyraz. Poszukiwanie pracy po zł 10 za wyraz. W tekście redakcyjnym do 100 mm zł 90; od 101 — 200 mm zł 110; powyżej 200 mm zł 130 za 1 mm szerokość jednej szpalty. Za tekstem do 100 mm zł 60; od 101 — 200 mm zł 75; powyżej 200 mm zł 90 za 1 mm szerokość jednej szpalty. Nekrologi do 50 mm zł 60; 51 — 100 mm zł 75; 101 — 150 mm zł 90; powyżej 150 mm zł 120 za 1 mm szerokość jednej szpalty. Za niedziele i święta dolicza się 30 proc. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ: Centr. Biuro Ogł. i Rekl. Sp. Wyd. „Wiedza" Oddział w Warszawie, Al. Jerozolimskie 121, tel. 88-505 oraz jego Agentury miejskie: Al. Jerozolimskie 18 — „Impet", Kolektura; Marszałkowska 1 — L. Urbanowicz, sklep z mat. piśm.; i wszystkie oddziały Sp. Wydawn. „Wiedza" w Polsce; Polska Agencja Prasowa — Biuro Ogłoszeń i Reklam, Warszawa, ul. Pierackiego 11 oraz wszystkie oddziały P.A.P. w Polsce; Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala, ul. Daszyńskiego 15 i oddziały Marszałkowska 8-5, Poznańska 38, Targowa 67; „Wolność", Warszawa, Marszałkowska 95; Sp. Agencji Prasowej „Glob", ul. Złota 4; Biuro Ogłoszeń Teofil Pietraszek, Warszawa, Wspólna 50, tel. 855-26; Spółdzielnia Pracy Kolporterów „Express", Raszyńska 3A, Targowa 59.

REDAGUJE KOMITET B—37728 Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA", Druk. Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA" — „Robotnik" nr. 1

Królestwo Bizonii

Anglosasi dzielą Niemcy na dwa obozy

Berlin, we wrześniu

Wysocy protektorzy podziału Niemiec, generał Lucius Clay i marszałek sir Sholto Douglas, ogłosili z wielką pompą kilka dni temu *nowy plan stalowy*, który jednych natchnął entuzjazmem, innych zwątpieniem, a wszystkich — perspektywą zamieszania, jakie teraz zapanuje w Niemczech. Ponętny bowiem ten superplan, mający stanowić coś wrodzaju *ekonomicznego „Habeas Corpus" baronów węglowych w królestwie Bizonii* (jak się zwykło teraz nazywać umowę dwustrefową w Niemczech zachodnich)—jest jeszcze wielką niewiadomą pod względem gospodarczym; *natomiast politycznie jest zupełnie jasny i prosty.*

Czego nie wiadomo, a co wiadomo

Nie wiemy bowiem, czy rzeczywiście uda się górnikom niemieckim, nawet jeśli otrzymają po 2 tysiące kalorii, jak im to obiecuje superplan, wydobyć dziennie 400 tys. ton węgla (dziś ponad 210 tys.), aby osiągnąć 75% poziomu produkcji przemysłowej z roku 1936 (okres największych zbrojeń Hitlera). Nie wiemy też, czy rzeczywiście Stany Zjednoczone, jak twierdzi gen. Clay, będą importować do Niemiec stal, konieczną dla modernizacji lub odbudowy zniszczonych kopalń Zagłębia Ruhry. Wiemy natomiast, że *politycznie plan ten wprowadza niebezpieczny moment rewizji postanowień alianckich—bez zgody wszystkich członków Rady Kontroli w Berlinie.*

Nie trzeba tu dodawać, że *plan Clay'a został z entuzjazmem przyjęty przez całą reakcję niemiecką*, którą dziś kierują jawnie lub z ukrycia niedawni podżegacze wojenni i zbrojmistrze Niemiec.

Wypowiedzi prawicy niemieckiej

Gdy prasa lewicowa atakowała nowy superplan za brak w nim projektów socjalizacji, prawica i jej politycy nie mieli wprost słów zachwytu. *Konrad Adenauer, szef CDU w strefie brytyjskiej*, odpowiedział na ankietę hamburskiej „Die Welt": „Witamy każde podniesienie poziomu produkcji, jako postęp. Jesteśmy przekonani, że wszystkie obawy, zwłaszcza Francji, są bezpodstawne. Jeśli pozwoli się Niemcom pracować w spokoju, wyrządzi się najwięcej dobra i światu i Niemcom". *Podobnie sądzili Anglicy anno 1933...*

Nadburmistrz Hamburga, *Brauer, znany polakożerca*, oświadczył: „Uważam demontaże w Niemczech za nieszczęście całej Europy. Natomiast nowy plan należy przyjąć z radością i ufnością, która pozwoli nam spokojnie i uczciwie pracować".

Wszyscy Niemcy w prasie konserwatywnej *zadowoleni są z jednego: że rewizja nastąpiła bez zgody wszystkich zainteresowanych mocarstw.* Berliński „Der Abend" pisze o tym wyraźnie: „Plan reagraryzacji Niemiec, przygotowany przez Morgenthau'a, został poniechany, plan, o którego realizację walczyli alianci z Hitlerem. W większej części świata uczucia te zmieniły się. Nawet nienawiść, którą można było zrozumieć, powoli topnieje. Fakty w gospodarce światowej przemawiają twardym językiem. Zachód pojął, że nie można odbudować świata bez Niemiec".

Między wierszami podobnych wynurzeń wyczytać jednak można i te nadzieje, że za jedną rewizją przyjdzie kolej na drugą, aż do sprawy najistotniejszej tj. *granic niemieckich.* Precedens został stworzony, dlaczegóż więc nie pójść o jeden krok dalej i dalej, aż do Odry!

Niebezpieczeństwo planu

I w tym tkwi istota niebezpieczeństwa superplanu, przyjętego z takim pośpiechem przez zachodnich aliantów. Nikt bowiem nie kwestionuje zasady, że Niemcy muszą żyć i że wobec tego powinni sobie stworzyć odpowiednie warunki bytowania. *Ale nie można przekreślać jednym zamachem ręki owoców zwycięstwa i zabezpieczenia pokoju.* Nie można pominąć milczeniem — jak to uczyniono w Londynie — tak ważnej sprawy, jak socjalizacja przemysłu kluczowego, *dając ponownie szanse kapitalistom niemieckim, a klasie robotniczej jeszcze jedno rozczarowanie i niewiarę w słuszność wojny z Hitlerem.* Nie można również postępować z Niemcami, jak z owym sławnym bunkrem berlińskim, który się wysadza z wielką pompą w powietrze po to, aby tuż obok zbudować inny. Nie można jednostronnie rewidować uchwał ogólnych, aby nie wywoływać nadziei wśród Niemców, że wobec tego i na inne postanowienia przyjdzie z czasem kolej.

Organ władz radzieckich w Berlinie, „Die Taegliche Rundschau", nie ma już żadnych złudzeń co do zamiarów anglosaskich, które mogą wtrącić Niemcy w stan niebezpiecznego wrzenia i chaosu. Pisze wyraźnie:

„Ogłoszenie tego dokumentu jest bardzo ważne. Oznacza ono, że władze amerykańskie i brytyjskie zdecydowały się na politykę podziału Niemiec, jak również przystosowania gospodarki w jej zachodnich częściach do potrzeb anglo - amerykańskich monopoli. Ta polityka jest z całą konsekwencją przeprowadzana. Od pierwotnej umowy dwustrefowej niedaleka już była droga do „Westdeutschland".

Utworzenie gospodarczego Królestwa Bizonii nie jest najlepszym wstępem do konferencji londyńskiej w listopadzie br. *Stwarza ono polityczne przesłanki do nieporozumień.*

MARIAN PODKOWIŃSKI

Mimochodem

Znaleźli sposób

Pewien pastuch pędził krowy. Krów było dużo, a on jeden, więc dobrał sobie pomocników. Pędzili razem.

Wyglądało to trochę monotonnie. Pędzili te krowy i pędzili. Mija dziesięć minut, piętnaście, dwadzieścia, a oni nic, tylko pędzą.

— Wiesz co, — szepnąłem do Romcia — ja już nie mogę. Wyjdę do bufetu, jak skończą pędzić, to mnie zawołaj.

Ale Romcio poszedł za mną. Wypiliśmy piwo, pogadaliśmy o tym i owym. Romcio zajrzał na widownię.

— Jak tam?

— Jeszcze pędzą.

Zamówiłem drugie piwo. Potem zaczęło nam się nudzić i wróciliśmy na salę. Pastuch pędził krowy.

— Chodźmy do domu — zaproponowałem.

— Poczekaj — mitygował Romcio. — Ostatecznie wybuliliśmy 200 zł. Może akcja się zmieni. Może krowy zaczną pędzić pastucha?

Ale co żądać od głupich krów, prócz mleka i wołowiny! Nic się nie zmieniło. Do samego końca filmu pastuch i jego pomocnicy wytrwale pędzili krowy...

*

To był film australijski. Ostatnio widziałem cały szereg filmów szwedzkich, angielskich, sowieckich, a nawet amerykańskich, o równie fascynującej treści. Odnosi się wrażenie, że panowie z „Filmu Polskiego" stają na uszach, by za ciężkie pieniądze kupować najsłabsze filmy świata. Zdawałoby się absurd, szaleństwo, a jednak — jak mówi Poloniusz — w tym szaleństwie jest metoda.

„Film Polski" stworzył „Zakazane Piosenki". „Film Polski" stworzył wiele obrazów „półkownikowskich", to znaczy takich, które musiał odłożyć NA PÓŁKĘ, bo nie może nam ich pokazać. Nie może teraz, lecz gdy obejrzymy sprytnie dobraną kolekcję kiczów zagranicznych, rura nam zmięknie. Strawimy wtedy wszystko.

Sposób jest dobry, pytanie tylko, czy istnieje na świecie dostateczna ilość złych filmów? Czy możliwe, by wyszukano więcej arcydzieł takich, jak „Zwycięzcy stepów", „Elwira Madhigan", „Pontcaral", „Miłość na lekarstwo" lub „W górach Jugosławii"?

Panowie z „Filmu Polskiego" twierdzą, że to jest możliwe. Robią, co mogą. Wprawdzie czasem muszą, z braku laku, sprowadzić jakiś obraz wartościowy, ale zdarza się to rzadko. Na ogół biorąc, starają się nie robić konkurencji swym „Zakazanym piosenkom".

A. TOM.

Felieton filmowy

Mściwy Jastrząb

Za powyższy idiotyczny tytuł odpowiedzialni są polscy tłumacze filmu, którzy znaleźli się podczas wojny w Stanach Zjednoczonych. W całym filmie nie ma ani jednego jastrzębia, a tym mniej „mściwego". Superforteca, która gra główną rolę nazywa się „Ann-Marie", film po angielsku „Air force" czyli „Lotnictwo" i to jest jedyny właściwy tytuł, tej fascynującej epopei wojennej.

Należy naprawdę podziwiać z jaką bezstronnością pokazywali Amerykanie własnemu narodowi rozmiary klęski pod Pearl Harbour. Samolot leci nad lotniskiem, znajdującym się w ogniu, nad portem z potopionymi okrętami, wreszcie ląduje gdzieś w dżungli, ale musi uciekać wobec partyzantki miejscowej ludności japońskiej. Groza tych pierwszych minut fantastycznie długiego filmu jest wspaniała.

Wspaniały jest moment, w którym japońskie myśliwce ostrzeliwują rannego lotnika amerykańskiego, który skacze ze spadochronem trzymając obie ręce w górę. Człowiek, który poddaje się między niebem a ziemią! Japończycy nie zwracają na to żadnej uwagi. Sieką z karabinów maszynowych wtedy jeszcze, gdy ręce opadły bezwładnie i wtedy, gdy trup dotknął nogami ziemi i wtedy, gdy rozpięty spadochron wlecze lotnika po chaszczach wyspy... Dopiero zemsta jego kolegów, którzy strącają myśliwca daje przerażonemu tą sceną widzowi pewien oddech. Trzeba zobaczyć JAK wali się myśliwiec na wyspę i jak dobre 200 metrów w płomieniu i wybuchach mknie przed siebie, łamiąc mniejsze drzewa, krzaki, koziołkując i rozbijając się na kawałki. Takich scen jeszcze na ekranie nie było.

Niestety Howard Hawks nie poszedł drogą Marka Sandricha z filmu „Bohaterki Pacyfiku" i uznał za stosowne pokazać pod koniec poważną klęskę Japończyków, której w roku nakręcania tego filmu jeszcze nie było.

Ale nie tylko sceny wojenne zmuszają do głębokiego przeżycia tej epopei lotniczej. Jest tam pewna scena, której żaden widz łatwo nie zapomni: śmierć lotnika. Prostota, reżyseria i gra aktorów w tej scenie jest niezapomniana.

Z wykonawców na pierwszy plan wybija się John Garfield, aktor bardzo popularny w Ameryce, u nas mało znany. Poznajemy też w roli sierżanta, Harry Carey'a, który był tak świetnym bohaterem filmu „Trader Horn".

LEON BUKOWIECKI



Scena z filmu „Air force" (Mściwy Jastrząb)

Fot. Warner Brothers - Mopezas.

SPORT SPORT

Mecz Polska-Warszawa przed wyjazdem do Sztokholmu

W najbliższy czwartek Warszawa będzie świadkiem pierwszorzędnej imprezy piłkarskiej, a mianowicie meczu reprezentacji Polski z reprezentacją okręgu warszawskiego. Mecz ten, z którego dochód przeznaczony jest na odbudowę Warszawy (preliminuje się około 500.000 zł.), stanowić będzie doskonały szparring dla narodowej drużyny, która w dn. 14 i 17 września rozegra dwa międzypaństwowe spotkania w Sztokholmie i Helsinkach.

Reprezentacja Polski wystąpi w składzie, w którym grała w Pradze, uzupełniona prawdopodobnie Jaźnickim na prawym skrzydle. Skład reprezentacji Warszawy został ustalony następująco: Borucz, Serafin — Gierwatowski, Brzozowski — Szczurek — Waśko, Olszewski — Górski — Swicarz — Ochmański — Cyganik. Rezerwowi Skromny, Misiak i Wiśniewski. Początek zawodów o godz. 16,30.

Narady narciarzy nad umasowieniem tej gałęzi sportu

W ub. tygodniu obradowała w Krakowie Rada Narciarska. W toku obrad opracowano projekt zmiany statutu Polskiego Związku Narciarskiego, Celem umasowienia narciarstwa i spopularyzowania startów najszerszych rzesz narciarzy w zawodach narciarskich, uchwalono zorganizowanie w nadchodzącym sezonie zimowym narodowych mistrzostw Polski.

Po obradach Rady Narciarskiej odbył się nadzwyczajny walny zjazd delegatów P. Z. N., na którym przyjęto zmiany w statucie. Zmiany te mają charakter ideologiczny, reorganizacyjny i strukturalny.

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2): Wtorek — „Wilki i owce". Środa — „Hamlet". czwartek: g. 18.00 — „Wilki i owce" piątek: g. 18.00 — „Hamlet" sobota: g. 18.00 „Hamlet" niedziela: g. 14.00 „Penelopa" i 18.00— „Wilki i owce".

TEATR ROZMAITOŚCI (ul. Marszałkowska 8): godz. 18,30 „Szklana Menażeria".

TEATR MUZYCZNY D. W. P. (ul. Królewska 13): nieczynny.

TEATR M. O. „STUDIO" (ul. Karowa) nieczynny.

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): godz. 18.30 „Pygmalion".

TEATR POWSZECHNY (Zamoyskiego 30): godz. 18,30 „Człowiek, który szukał śmierci".

TEATR „JASKÓŁKA" (Marszałkowska 69): „Człowiek za burtą". Pocz. godz. 19.

„TEATR DZIECI WARSZAWY" (Studio, Karowa 31): Widowiska rozpoczną się 1 października br.

PRASKI TEATR REWII (Zygmuntowska 8): Nieczynny.

TEATR „COMOEDIA" (ul. Szwedzka 2/4) godz. 18,30 „Przyjaciel przyjdzie wieczorem".

WOLSKI TEATR REWII (Wolska 8): Nieczynny.

TEATR POLSKI ROZPOCZYNA POPOŁUDNIÓWKI

Popołudniowe przedstawienia rozpoczną się od niedzieli 14-go bm. Pierwszym popołudniowym przedstawieniem będzie z tak wielkim sukcesem grana w zeszłym sezonie sztuka L. H. Morstina „Penelopa".

KONCERT NA ŻOLIBORZU

Koło Warszawa — Północ Polskiego Zw. b. Więźniów Politycznych organizuje w sali kina „Tęcza" ul. Suzina Nr 4 (Żoliborz) dn. 12 bm. o godz. 19-ej koncert z udziałem H. Mickiewiczówny, H. Domańskiego, B. Majskiego, B. Jakubowskiego oraz Akademickiego Zespołu Rewelersów „Chór Szacha".

KINA

„ATLANTIC" (Chmielna 33): „Mściwy Jastrząb".

„POLONIA" (Marszałkowska 56): „Zwycięzcy stepów".

„PALLADIUM" (Złota 7-9): „Siódma zasłona".

„STYLOWY" (Marszałkowska): „Miłość na lekarstwo".

„TĘCZA" (Suzina 4): „W górach Jugosławii".

„SYRENA" (Praga, Inżynierska 12): „Pięciu zuchów".

Co usłyszymy w RADIO

ŚRODA 10 WRZEŚNIA

6,00 Sygn. czasu; 6,15 Dz. por.; 6,30 Muz.; 7,15 Wiad. por.; 7,30 Muzyka; 12,06 Wiad. południ.; 12,10 Przegląd prasy stoł.; 12,15 „Na swojską nutę" w wyk. zesp. T. Wesołowskiego; 12,30 Aud. dla wsi; 12,40 Pieśni komp. rosyjskich w wyk. Z. Komorowskiej; 13,00 „Z mikrofonem po kraju"; 13,10 Muz. rozr. Aud. w wyk. Zesp. Instrum. J. Cajmera z udz. J. Komorowskiego; 15,00 Muz. tan.; 15,20 „Niedźwiedzie" — pogad. dla dzieci; 15,40 Utw. na altówkę w wyk. J. Gornowskiego; 16,00 Dz. popoł.; 16,20 „Od taktu do symfonii" — aud. w opr. M. Drobnera; 16,40 „Przy głośniku"; 16,45 Skrz. Techn. w opr. inż. Cz. Klimczewskiego; 16,50 „Głos młodych"; 17,00 „Na muzycznej fali"; 17,30 Kwadrans poetycki — Wiersze o Warszawie; 17,45 „Wycieczka w Tatry" — pogad.; 18,00 Muz. lekka; 19,00 „Kobieta pracująca nigdy nie odpoczywa" — pogad. dr. N. Mierzeckiego; 19,10 „800-lecie Moskwy — aud. słowno - muz.; 19,30 Aud. Chopinowska w wyk. K. Kaliszewskiej; 20,40 „Manewry w Mroczy" — skecz wg. pomysłu J. Meissnera; 21,00 Konc. symf.; pośw. muzyce czeskiej w wyk. ork. symf. Rozgł. w Pradze pod dyr. K. Ancerl'a; 22,00 „Kłos Panny" L. H. Morstina; 22,15 „Mozaika muzyczna" w wyk. Ork. Rozgł. P. R. pod dyr. A Rezlera; 23,00 Ostatnie wiad.; 23,20 Muz. kameralna; 24,00 Hymn.

WARSZAWA II

14,03 Konc. muz. operetk.; 14,35 „Gawędy dla młodz."; 14,45 Recital skrzypc. E. Statkiewicza; 15,20 Muz. tan.; 15,40 „Tresura zwierząt" — pogad. dra J. Zabińskiego; 16,40 „Bracia z całego świata"; 19,00 Konc. życzeń; 19,45 Piosenki w wyk. K. Kowalewskiej; 20,00 Z podróży po Czechosłowacji" J. Wiktora; 20,15 Muz. popul.-rozr. i tan. w wyk. Sekstetu P. R. pod dyr. S. Rachonia.

WIERA PANOWA (68) **Przekład Józefa Brodzkiego**

TOWARZYSZE PODRÓŻY

POWIEŚĆ.

— Jesteś tutaj? — zapytywał.

— Tak, — odpowiadała ledwo łapiąc dech i patrząc w jego oczy: Żyjesz?

— Żyję. — Odpowiadał, choć było się przecież w ciężkich opałach... Proszę bardzo: sierżant! Ho, ho! — mówił patrząc na jej naramienniki.

— To mój pociąg, — powiedziała.

— Twój? A my na Warszawę!... Będziemy brali Warszawę. Jak ci się powodzi? Schudłaś trochę.

— Nie chcę nic mówić, chcę patrzyć na ciebie i słuchać. Patrz się na mnie. Dlaczego nie pisałeś?

— Ja nie pisałem? Cały czas pisałem. Pewno listy zaginęły. Milczał, patrząc na nią z niekłamaną troską. — Aleśmy się spotkali wreszcie, Leniu droga.

— Żyjesz — powiedziała i pogłaskała go po twarzy.

Odsunął się z lekka od niej.

A ona nic nie rozumiała. Szczęście uczyniło ją ślepą. Śmiała się.

— Śmieję się, a wiesz dlaczego? Sama nie wiem... Twoi wszyscy już pobiegli do wagonu, to może i ty musisz?.. Zaniepokoiła się naraz.

— Tak, i ja też muszę, — odburknął i skierował się do pociągu. Szła tuż obok niego. — Szkoda, żem nie zdążył nabrać gorącej wody...

— A ja dopiero co wysłałam list do ciebie, — mówiła, nie odwracając oczu od jego twarzy. — Jakże mam pisać teraz do ciebie?

Znaleźli się obok jego wagonu. Dwaj oficerowie stali w środku i patrzyli na nich z góry.

— Najdroższy mój, kocham ciebie, — głośno powiedziała Lena i pociągnęła go ku sobie, by go pocałować.

— Lena, — powiedział nagle zmienionym głosem. Nie chcę cię oszukiwać. Wziął ją za ramiona i uścisnął z jakimś wyrazem skruchy w oczach. Musisz mi wybaczyć. Tak się to jakoś stało. Ożeniłem się.

Patrzyła na niego, nie rozumiejąc tego co mówi. Któż tu kogo oszukuje? I co ma mu wybaczyć? Ożenił się? Ależ tak — to ona jest jego żoną...

— Tak jakoś wyszło... mówił dalej półgłosem. Uśmiechnął się jakoś nieporadnie.

— Spotkałem się z pewną kobietą. Nie potępiaj mnie, nie sądź surowo. To się jakoś samo, pomimo naszej woli, stało. Wojna rozłącza jednych, drugich zbliża. Mieszkanie i wszystko co chcesz, zatrzymaj dla siebie... Wszystkie rzeczy, dodał szybko, krzywiąc się na dźwięk tych swoich własnych słów.

Mieszkanie... zabrać jego mieszkanie... I rzeczy? A cóż on myśli, że jego zabiją?...

— Wybacz mi, — powtórzył, opuszczając oczy pod siłą jej wzroku.

I naraz wszystko zrozumiała. Opadła jej głowa, opadły ramiona.

Zaczął szybko mówić, zacinając się niekiedy:

— Dużo myślałem o tym. Czemu się tak stało? Nie wiem. Może za bardzo byliśmy do siebie podobni. A może zbyt szybko rozstaliśmy się. A może to nasze szczęście było jakieś przelotne...

— Dla mnie nie było przelotne, — wyszeptała szarymi wargami.

Nie dosłyszał jej słów, ale odgadł ich sens. Domyślił się go z ruchu jej głowy.

— Umiałaś to zachować w sobie?

Odwróciła się od niego i odeszła. Szła powolnym, jak gdyby obcym krokiem, trzymając ręce w głębokich kieszeniach płaszcza.

Szła, uginając się pod ciężarem doznanego bólu. Miłość, która dawała jej i radość i piękno i szczęście teraz gniotła niewypowiedzianym ciężarem plecy, jak ciężkie brzemię. Jak straszliwy krzyż męki.

Będzie go niosła na sobie, dopóki nie znajdzie w sobie sił, które pozwolą zrzucić go z siebie.

ROZDZIAŁ XII

DANIŁOW

Daniłow niezbyt kochał przyrodę. Mówiąc ściśle: nie zastanawiał się nad nią. Wyrósł wśród lasów i pól — i jakoś nie zauważył ich piękna. Patrząc na piękne łąki, pełne kwiecia, myślał: „Znakomite siano będziemy mieli tego roku". Gdy spoglądał na las, nasuwała mu się myśl: „Co tu materiału budowlanego"... Obchodzili go raczej ludzie, ich sprawy i wzajemne stosunki.

Lecz w drodze do Warszawy nawet na niego podziałało piękno krajobrazu. Nieskalane, świerkowe, iglaste lasy ciągnęły się po obu stronach kolejowego plantu. Każde drzewo było tak wysmukłe, tak piękne i dostatnie, jak szeregi doborowego wojska — a wszystko spowijała nietknięta, łabędzia biel śniegu, który dopiero co spadł. Śnieg leżał wielkimi płatami na szerokich, rozpiętych gałęziach świerków, tworząc na ich krawędziach piękną puszystą sadź.

„Jak w bajce" — myślał w duchu Daniłow, stojąc na platformie wagonu i mrużąc oczy od tej srebrnej bieli, która milcząco i majestatycznie przepływała obok, skrząc się w niezmąconym swym uroku.

Słońce, zachodząc, obsypało śniegi jakimiś różowymi lśnieniami, później zamieniły się one na malinowe, a gdy już słońce zaszło — położyły się na tych śniegach, jak błogosławieństwo ciszy, miękkie, niebieskawe cienie.

Pociąg zatrzymał się. Zatrzymał go niewielki oddział wojskowy, złożony z żołnierzy: Polaków i Rosjan. Komendantem oddziału był młodziutki podporucznik. Wojłokowe buty i spodnie żołnierzy były pokryte śniegiem aż po kolana. Pełno śniegu było na ich plecach i nausznikach. Dopiero co wyszli z gęstwiny tego potężnego lasu.

Podporucznik prosił by go podwieźć nieco wraz z oddziałem. Jechali na likwidację jednej z wielu band, od których roiło się w lasach podwarszawskich.

— Zwykła to rzecz, — powiedział podporucznik. Niemcy zwiali, zostali się sami bandyci z maszynkami. Nawet lekkie działa armatnie Niemcy zabrali ze sobą. W Czerwonym Borze dopiero wczoraj została zlikwidowana ostatnia banda.

(Dalszy ciąg nastąpi).